

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

SOBOTA 8 LIPCA 1950 ROKU.

Nr 186

Historyczny dokument

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej oraz Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzmocniają dzieło pokoju

Podpisanie układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej

KOMUNIKAT

o podpisaniu układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej.

WARSZAWA (PAP) — W dniu 6 lipca br. przybyła do miejscowości granicznej Zgorzelec nad Nysą Łużycką delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, celem podpisania układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy między Polską a Niemcami.

W skład delegacji wchodził: przewodniczący delegacji — OTTO GROTEWOHL, prezes Rady Ministrów, Georg Dertinger, minister spraw zagranicznych,

Heinrich Rau, minister planowania, Georg Handke, minister handlu zagranicznego, handlu wewnętrznego, niemieckiego i zaopatrzenia materiałowego.

Dr Geyer, sekretarz stanu w Kancelarii Państwa, Anton Ackermann, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych,

Hans Warnke, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Willi Rumpf, sekretarz w Ministerstwie Finansów oraz wyższy urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych N. R. D.

Delegację rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej powitali: JÓZEF CYRANKIEWICZ, prezes Rady Ministrów,

Hilary Chelchowski, wiceprezes Rady Ministrów, Stefan Wierbłowski, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych,

Stefan Jedrychowski, minister, zastępca przewodniczącego Państwowego Komisji Planowania Gospodarczego, Jan Rabanowski, minister komunikacji,

Adam Rapacki, minister nauki i szkół wyższych, Stefan Dybowski, minister kultury i sztuki,

Czesław Bayer, wiceminister handlu zagranicznego, jak również wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz przedstawiciele misji dyplomatycznej NRD w Warszawie.

wie z ambasadorem Fryderykiem Wolfem na czele.

Ze strony władz wojewódzkich gości powitali: przewodniczący prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Józef Szlapeczyński, w imieniu Wojska Polskiego, dowódca okręgu Wojskowego gen. Strażewski oraz przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich, partii politycznych i licznie zgromadzona ludność.

Przy powitaniu kompania WP odegrała honory wojskowe. Orkiestra WP odegrała polski i niemiecki hymn państwowy.

Po powitaniu członkowie obu delegacji rządowych udali się do Domu Kultury miasta Zgorzelec, gdzie nastąpiło podpisanie układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy między Polską a Niemcami.

Po przybyciu obu delegacji rządowych zgromadziły się na rynku miasta Zgorzelec wielotysięczne rzesze ludności miejscowej oraz przybyłe z polskich miejscowości granicznych liczne delegacje fabryk i zakładów pracy, partii politycznych, Związków Zawodowych i organizacje społeczne.

Na wiecu zgromadzonej ludności przybyły również z granicznych miejscowości Niemieckiej Republiki Demokratycznej liczne delegacje niemieckich zakładów pracy oraz organizacji politycznych i społecznych, które przyłączyły się do wiecu ludności polskiej, organizując z okazji podpisania układu wspólną manifestację polsko-niemiecką na rzecz pokoju i przyjaźni między obu narodami.

Do zgromadzonej ludności polskiej i niemieckiej przemówili owacyjnie witań premier Józef Cyrankiewicz i premier Otto Grotewohl. Historyczny akt podpisania układu granicznego zo stał entuzjastycznie powitany przez zgromadzone rzesze ludności obu narodów.

W godzinach wieczornych premier Józef Cyrankiewicz wydał przyjęcie dla przybyłych gości.

Delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej opuściła Zgorzelec około godz. 22, żegnana przez członków delegacji polskiej z premierem J. Cyrankiewiczem na czele oraz przez przedstawicieli władz wojewódzkich, miejscowych i zgromadzona ludność.

Ustalając granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej, realizując postanowienia warszawskiej deklaracji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i delegacji rządu tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej z dnia 6 czerwca 1950 r., uznając ustaloną i istniejącą granicę jako nienaruszalną granicę pokoju i przyjaźni, która nie dzieli, lecz łączy oba narody — postanowili zawrzeć niniejszy układ i mia nowali jak swych pełnomocników: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — pana Józefa Cyrankiewicza, preza sa Rady Ministrów, pana Stefana Wierbłowskiego, kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pana Otto Grotewohla, prezesa Rady Ministrów, pana Georga Dertingera, ministra spraw zagranicznych, którzy, po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za sporządzone w dobrej i należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienia:

Art. 1

Wysokie układające się strony, zgodnie stwierdzają, że ustalona i istniejąca granica, biegnąca od Morza Bałtyckiego wzdłuż linii na zachód od miejscowości Świnoujście i dalej wzdłuż rzeki Odry

Art. 2

Polsko - niemiecka granica państwowa, wytyczona w myśl niniejszego układu rozgranicza również

do miejsca, gdzie wpada Nysa Łużycka oraz wzdłuż Nysy Łużyckiej od granicy czesko - słowackiej, stanowi granicę państwową między Polską a Niemcami.

w linii prostopadłej przestrzeń powietrzną, morską i wewnątrz ziem.

Art. 3

Dla wytyczenia w terenie polsko - niemieckiej granicy państwowej, wymienionej w art. 1, wysokie, układające się strony, powołują mieszana komisja polsko-niemiecka z siedzibą w Warszawie.

Art. 4

Mieszana komisja polsko-niemiecka zbierze się nie później niż w dniu 31 sierpnia 1950 r., celem

Art. 5

podjęcia czynności, wskazanych w art. 3.

Art. 6

akt o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami.

Art. 7

Porozumienia te będą zawarte w ciągu miesiąca po wejściu w życie wymienionego w art. 5 aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami.

Art. 8

Układ niniejszy podlega ratyfikacji, która powinna nastąpić w terminie możliwie najkrótszym. Układ wejdzie w życie w chwili wymiany dokumentów ratyfikacji

Sporządzono dnia 6 lipca 1950 r. w Zgorzlecu w dwu egzemplarzach, każdy w języku polskim i niemieckim, przy czym oba teksty posiadają jednakową moc.

Z upoważnienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

(-) Józef Cyrankiewicz

(-) Stefan Wierbłowski

Komisja ta składa się z 8 członków, z których czterech mianuje Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i czterech, rząd tymczasowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Do miejscowości Tajdżon — obecnej siedziby sztabu amerykańskiego, przybył transport rannych żołnierzy amerykańskich.

Do miejscowości Tajdżon — obecnej siedziby sztabu amerykańskiego, przybył transport rannych żołnierzy amerykańskich.

Według informacji nadeszłych z Tajdżon, wojska północno-koreańskie zajęły również Czonan, w odległości 80 km. na południe od Seulu, przekraczając 37 równoleżnik.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

Z sesji Rady Najwyższej RFSRR i USRR

Debata nad preliminarzami budżetowymi na 1950 r.

MOSKWA (PAP). Na kolejnym posiedzeniu Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej toczyły się w dalszym ciągu debaty nad referatem ministra finansów o budżecie państwowym Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej na rok 1950.

Deputowani jednomyślnie zaaprobowali preliminarz budżetowy

RFSRR z poprawkami komisji budżetowej.

KIJÓW (PAP). W Kijowie zakończyła się sesja Rady Najwyższej Ukraińskiej SSR.

Na sesji toczyły się debaty nad preliminarzem budżetowym na rok 1950. Budżet ten odzwierciedla nieugiętą wolę narodu ukraińskiego kontynuowania pokojowej i twórczej pracy.

Protestacyjne strajki w Belgii

przeciw powrotowi króla-zdrajcy

BRUKSELA (PAP) — W licznych kopalniach Belgii południowej odbyły się w czwartek jednogodzinne strajki na znak protestu przeciwko projektowi powrotu Leopolda III na tron. Strajki objęły kilka tysięcy górników i rozpoczęły się w chwili, gdy parlament belgijski zebrał się na sesję nadzwyczajną dla przeprowadzenia

głosowania nad ustawą, znoszącą regeję i przywracającą Leopoldowi III prawo do tronu.

Metalowcy belgijscy i górnicy Mons i Charleroi wysłali do premiera Duvieusart depezę, potwierdzającą raz jeszcze, że sprzeciwiają się stanowco powrotowi króla - kolaboranta na tron.

Kim Ir Sen - naczelnym dowódcą

koreańskiej Armii Ludowej

Porażka korpusu amerykańskiego pod Osan Port Inczon wyzwolony!

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi z Phenjanu, że przewodniczący Koreańskiej Rady Ministrów KIM IR SEN został mianowany naczelnym dowódcą armii Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

bowy Mac Arthura potwierdza wiadomość, że wojska północno-koreańskie zajęły port Inczon. Posuwają się one również naprzód na wybrzeżu wschodnim w Korei w rejonie Pohang w odległości 30 km. na południe od Samczok. Komunikat podkreśla, że dywizje północno - koreańskie nacierały jednocześnie na południe, na wschód i na zachód.

PEKIN (PAP) — Jak donosi z Tokio Agencja Reutersa, rzecznik sztabu Mac Arthura zakomunikował, że wysyłane są obecnie w trybie przyspieszonym posiłki dla wojsk amerykańskich w Korei. Wojska północno-koreańskie posuwają się naprzód i zajęły kilka miejscowości.

Korespondent frontowy Agencji Reutersa stwierdza, że w walkach z północnymi Koreańczykami pod Osan Amerykanie stracili 80 — 85 proc. składu osobowego, walczących oddziałów, a nie tylko 15 — 20 proc., jak pierwotnie doniesiono.

Do miejscowości Tajdżon — obecnej siedziby sztabu amerykańskiego, przybył transport rannych żołnierzy amerykańskich.

Według informacji nadeszłych z Tajdżon, wojska północno-koreańskie zajęły również Czonan, w odległości 80 km. na południe od Seulu, przekraczając 37 równoleżnik.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

Dyplomy wyższych szkół radzieckich

uznawane w Polsce bez ostryfikacji

Rozporządzenie ministrów - oświaty i zdrowia

WARSZAWA (PAP). — Dziennik Ustaw RP Nr 25 zawiera rozporządzenie ministrów oświaty i zdrowia z dn. 10.V. br. w sprawie uznawania studiów wyższych odbywanych w ZSRR.

W myśl rozporządzenia, ukończenie wyższej szkoły w ZSRR — od 1.X. 1917 r. — jest równoważne z ukończeniem odpowiadającej szkoły wyższej w Polsce. Dyplom, stwierdzający ukończenie takiej szkoły nie wymaga ostryfikacji.

W myśl rozporządzenia, ukończenie wyższej szkoły w ZSRR — od 1.X. 1917 r. — jest równoważne z ukończeniem odpowiadającej szkoły wyższej w Polsce. Dyplom, stwierdzający ukończenie takiej szkoły nie wymaga ostryfikacji.

W myśl rozporządzenia, ukończenie wyższej szkoły w ZSRR — od 1.X. 1917 r. — jest równoważne z ukończeniem odpowiadającej szkoły wyższej w Polsce. Dyplom, stwierdzający ukończenie takiej szkoły nie wymaga ostryfikacji.

W myśl rozporządzenia, ukończenie wyższej szkoły w ZSRR — od 1.X. 1917 r. — jest równoważne z ukończeniem odpowiadającej szkoły wyższej w Polsce. Dyplom, stwierdzający ukończenie takiej szkoły nie wymaga ostryfikacji.

W myśl rozporządzenia, ukończenie wyższej szkoły w ZSRR — od 1.X. 1917 r. — jest równoważne z ukończeniem odpowiadającej szkoły wyższej w Polsce. Dyplom, stwierdzający ukończenie takiej szkoły nie wymaga ostryfikacji.

W myśl rozporządzenia, ukończenie wyższej szkoły w ZSRR — od 1.X. 1917 r. — jest równoważne z ukończeniem odpowiadającej szkoły wyższej w Polsce. Dyplom, stwierdzający ukończenie takiej szkoły nie wymaga ostryfikacji.

W myśl rozporządzenia, ukończenie wyższej szkoły w ZSRR — od 1.X. 1917 r. — jest równoważne z ukończeniem odpowiadającej szkoły wyższej w Polsce. Dyplom, stwierdzający ukończenie takiej szkoły nie wymaga ostryfikacji.

W myśl rozporządzenia, ukończenie wyższej szkoły w ZSRR — od 1.X. 1917 r. — jest równoważne z ukończeniem odpowiadającej szkoły wyższej w Polsce. Dyplom, stwierdzający ukończenie takiej szkoły nie wymaga ostryfikacji.

W myśl rozporządzenia, ukończenie wyższej szkoły w ZSRR — od 1.X. 1917 r. — jest równoważne z ukończeniem odpowiadającej szkoły wyższej w Polsce. Dyplom, stwierdzający ukończenie takiej szkoły nie wymaga ostryfikacji.

W myśl rozporządzenia, ukończenie wyższej szkoły w ZSRR — od 1.X. 1917 r. — jest równoważne z ukończeniem odpowiadającej szkoły wyższej w Polsce. Dyplom, stwierdzający ukończenie takiej szkoły nie wymaga ostryfikacji.

W myśl rozporządzenia, ukończenie wyższej szkoły w ZSRR — od 1.X. 1917 r. — jest równoważne z ukończeniem odpowiadającej szkoły wyższej w Polsce. Dyplom, stwierdzający ukończenie takiej szkoły nie wymaga ostryfikacji.

W myśl rozporządzenia, ukończenie wyższej szkoły w ZSRR — od 1.X. 1917 r. — jest równoważne z ukończeniem odpowiadającej szkoły wyższej w Polsce. Dyplom, stwierdzający ukończenie takiej szkoły nie wymaga ostryfikacji.

(Dokończenie na str. 2)

W WALCE O POKÓJ

Przedstawiciele włóknarzy i odzieżowców całego świata rozpoczęli w czwartek obrady w Łodzi

W czwartek w godzinach popołudniowych w Łodzi rozpoczęła obrady konferencja Międzynarodowego Zrzeszenia Włóknarzy Zawodowego Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego, na którą przybyło 32 delegatów, reprezentujących wielomilionowe masy włóknarzy i odzieżowców całego świata.

Sala konferencyjna ORZZ w Łodzi przybrała wczoraj niecodzienny wygląd. Na sali ustawiono cztery żarłokozłotwane kioski, w których zasiadli tłumacze. Na stołach, ozdobionych chorągiewkami narodowymi delegatów przygotowanymi słuchawkami radiowymi, połączone z kioskami tłumaczy. Każdy z uczestników konferencji mógł według uznania słuchać przemówień w językach rosyjskim, francuskim, angielskim i polskim. Stół prezydencki ozdobił proporzec Międzynarodowego Zrzeszenia, a napisy w czterech językach głosiły: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!”

za generalnego Związku Włóknarzy Urugwaju, przewodniczącego fińskich włóknarzy — Matti Salminen, Viorica Moisescu — sekretarza generalnego Związku Odzieżowców Rumunii, sekretarza organizacyjnego Związku Włóknarzy Czechosłowacji — Heiboun Edwina i innych.

Przewodnictwo obrad objął Eduard Aubert, wiceprzewodniczący Zrzeszenia, a w prezydium zasiadli: Wiera Dogadajewa — sekretarz Zarządu Głównego Związku Odzieżowców ZSRR, Bolesław Gebert — sekretarz SZZZ, Wiktor Kłosewicz — przewodniczący ORZZ, Aleksander Burski — sekretarz generalny Zrzeszenia, Zygmunt Krzywanski — przewodniczący Zarządu Głównego Włóknarzy oraz tow. Władysław Kowalski — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Odzieżowców.

Konferencję zagał EDUARD AUBERT, który powitał delegatów i przedstawicieli niektórych związków, nie należących do Zrzeszenia, a którzy przybyli w charakterze obserwatorów.

Mówca podkreślił, że: „Konferencja zebrała się w chwili gdy podlegające wojenni usiłują zwyciężyć wojnę. Konferencja musi zająć się sprawą niesienia pomocy włókniarzom i odzieżowcom walczącym o pokój, musi dać im do dyspo-

zyjni środki, aby mogli prowadzić bardziej skuteczną działalność, zmuszając imperialistów do zaniechania ich planów”.

Tow. WIKTOR KŁOSEWICZ, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych powitał uczestników konferencji, mówiąc m. in.:

— „Sesja Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia zbiera się w sytuacji naprężonych walk klasy robotniczej i wszystkich ludzi postępu na całym świecie w obronie swego życia, w obronie pokoju, demokracji, wolności i postępu. Na czoło więc spraw, nad którymi obradować będzie Wasza konferencja obok problemów bytowych, obok zagadnień przeciwdziałania rosnącemu stale bezrobociu i nędzy mas włóknarzy i odzieżowców w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, obok zagadnień obrony praw demokratycznych i wolności związkowych — wysunie się niewątpliwie problem udzielenia pomocy naszej wspólnej walce w obronie pokoju, zagrożonego przez imperialistyczną agresję Stanów Zjednoczonych przeciw Korei i Chinom Ludowym. W tej sytuacji, towarzysze, niezmiernie poważnego znaczenia nabiera sprawa utrzymania i rozbudowania jednolitej klasy robotniczej całego świata, sprawa wzmocnienia więzów międzynarodowego i

Dziś, dnia 8 bm. o godz. 18
w Hali Sportowej ZS „Włóknierz” na Widzewie
 w związku z obradami Rozszerzonego Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Przem. Włókienniczego i Odzieżowego odbędzie się wielki wiec pod hasłem:
„Jedność klasy robotniczej całego świata gwarantem pokoju”
 Zaproszenia rozdzielają rady zakładowe

W walce o pokój

Przedstawiciele włóknarzy i odzieżowców całego świata rozpoczęli w czwartek obrady w Łodzi

(Dalszy ciąg ze str. 1-4)

międzynarodowej solidarności klasy robotniczej. Na jedność tę i międzynarodową solidarność klasy robotniczej skierowane dziś zaciekle ataki imperialistów i ich agentów spod znaku pravicowych socjalistów, przywódców żółtej międzynarodówki, związków zawodowych i zróżnicowanych tytułowych zaprzęzców imperialistycznych.

W zakończeniu swego przemówienia tow. Kłosiewicz powiedział: — Pragnę zapewnić Was, szczególnie Was, towarzysze, którzy przybyście do nas z krajów kapitalistycznych, że Wasza bohaterka walka w obronie życia milionów mas włóknarzy i odzieżowców, w obronie pokoju i wolności demokratycznych, że ta Wasza walka ma w nas gorący sprzymierzeńców, że jak dotychczas, tak i nadal będziemy spieszyć na każde wezwanie Światowej Federacji Związków Zawodowych z wszelką pomocą bractwom z krajów kapitalistycznych i kolonialnych. Jeszcze raz żyćcie Waszej konferencji owocnych obrad i proszę Was, towarzysze, przy tej okazji, byście po zakończeniu Waszych obrad zechcieli pozostać u nas, choćby przez krótki czas celem zwiedzenia naszego kraju. Przyrzeczyliście nam naszemu życiu i naszej pracy, przekonał się, co może sprawić entuzjazm klasy robotniczej uwolnionej z kapitalistycznego utożsamienia, czego może dokonać naród, oswojony z pięćdziesięcioletnią ręką w rękę w ścisłym braterskim sojuszu z wielkim Związkiem Radzieckim.

TOW. ZYGMUNT KRZYWAŃSKI, przewodniczący Zw. Zaw. Włóknarzy, przemawiając w imieniu polskich włóknarzy i odzieżowców, powiedział m. in.: — „Dumni jesteśmy, że właśnie u nas w Czerwonej, Robotniczej Łodzi, bogatej w tradycje rewolucyjnej polskiej klasy robotniczej obradować będą władze Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Włóknarzy i Odzieżowców, że tu w naszym mieście zapadną uchwały, które jeszcze bardziej wzmocnią i pogłębiają solidarność klasy robotniczej całego świata w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną. Miasto, w którym obradujecie jest pomnikiem zmagającej się polskiej klasy robotniczej w walce z wyższym kapitalizmem. Jego historia jest

historią proletariatu polskiego. Tu, na barykadach w roku 1905 włóknarze łódzcy podjęli walkę z carskim absolutyzmem i ramię przyramieniu z proletariatem Rosji wspólnie przelaną krwią wzmocniła międzynarodową solidarność klasy robotniczej, wzniesła płomień przyszłej zwycięskiej rewolucji. Dziś witamy Was w Łodzi, w której fabryki Schelberów, Gayerów, i Poznańskich są własnością całego narodu. Witamy Was uśmiechem naszych dzieci, które w żłobkach i przedszkolach, mieszczących się w dawnych fabrykanckich pałacach za pewnie mają bezstroskie i radosne dzieciństwo. Witamy Was twórcami i pokojową pracą, która zapewnia naszemu ludowemu państwu wspaniałe perspektywy rozwojowe, a polskiej klasie robotniczej stoły i systematyczny wzrost dobrobytu.

Wierzmy, że odbyta w Łodzi sesja Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Włóknarzy i Odzieżowców uzboli miliony związków zrzeszonych w naszym departamencie w potężny oręż, który przyczyni się do wzmocnienia walki o pokój i unicestwienia zbrodniczych planów agresorów imperialistycznych. Sesja Wasza, towarzysze, odbywa się w okresie, w którym imperializm amerykański zdążył się już zupełnie, jako zbrodniczy agresor. Amerykańska agresja w Korei i w Chinach i w Vietnamie świadczy o tym, że proletariaty międzynarodowy jeszcze bardziej musi zespolić swe szeregi w walce o pokój.

Moge Was zapewnić, towarzysze, że polska klasa robotnicza jeszcze intensywniej, jeszcze bardziej spójnie swe wysiłki w celu umocnienia światowego obozu pokoju, jęz. że intensywniej pogłębiać będzie przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, któremu przewodzą nieugięty i nieustraszone szermierze światowego pokoju — Wielki Stalina.

Wierzmy, że sesja ta utrwali więź światowego ruchu związkowego i dopomoże klasie robotniczej krajów kapitalistycznych w walce o słuszne postulaty ekonomiczne i społeczne oraz wzmocni więzy międzynarodowej solidarności włóknarzy i odzieżowców w całym świecie. W imieniu łódzkiej klasy robotniczej życzymy Wam, towarzysze, jak najbardziej owocnych obrad.

W imieniu robotników Zakładów

im. Stalina w Łodzi, krótkie przemówienie wygłosiła TOW. OTOROWSKA, wreczając Prezydium wianek kwiatów od łódzkiej robotniczej.

Tow. Aubert poddał pod głosowanie porządek dzienny, który został przyjęty jednomyślnie.

Sprawozdanie z działalności Zrzeszenia złożył generalny sekretarz Zrzeszenia TOW. ALEKSANDER BURSKI. Referat o udziale włóknarzy i odzieżowców w ruchu obozów pokoju TOW. TERESY NOCE — przewodniczącej Zrzeszenia, odczytał TOW. REMO SAVIO, bowiem tow. Noce nie mogła przy być na konferencji.

W dyskusji zabierali głos następujący delegaci i goście: Aubert (Francja), Kowalski (Polska), Rodrigue (Urugwaj), Gengies (Holandia), Moisesu (Rumunia), Cohen (Anglia) i Georgiewa (Bułgaria).

Zebrańi jednomyślnie uchwalili rezolucję, potępiającą brutalną agresję amerykańską na Korei.

W trakcie dyskusji odczytano list przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Chińskich Związków Zawodowych Przemysłu Włókienniczego Czen-Mao-Mina, który nie mógł przybyć na konferencję ze względu na Kongres Chińskich Zw. Zaw., który odbędzie się w najbliższym czasie w Pekinie.

Podczas wieczornego posiedzenia przewodniczyła TOW. DOGADAJEWA. Obrady wieczorne zakończono późnym wieczorem. Dzisiaj toczą się one dalej.

Związek Radziecki — Chorążym Pokoju

Ludzie radzieccy o akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim Miliony prostych ludzi okiełznają podżegaczy wojennych

Już w czasie nakręcania filmu „Spotkanie nad Łabą” cały nasz zespół artystyczny żył myślą, że praca nasza stanowi wkład pracowników filmu radzieckiego w dzieło walki o pokój.

Wypadło nam zwiedzić dużo miast w amerykańskiej i angielskiej strefie okupacji Niemiec: widzieliśmy na własne oczy, jaką rozpaną propagandę idei militarystycznych i faszystowskich prowadzi się tam wśród ludności niemieckiej. Imperialiści usiłują przekształcić ten kraj w bazę agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Widzieliśmy jednak i uwieczniliśmy w naszym filmie nowe Niemcy, których masy walkę o wolność wiodą na drogę demokracji, drogę państwa o jednolitym Niemcu.

W końcowej scenie filmu „Spotkanie nad Łabą” radziecki komendant jednego z niewielkich miasteczek, leżących na pograniczu strefy amerykańskiej, major Kuźmina, wyciąga przyjaźną rękę do amerykańskiego majora, Jamesa Hilla, mówiąc: „Pamiętaj Hill, że utrzymanie przyjaźni między narodami Rosji i Ameryki — to najważniejsza sprawa, jaka stoi obecnie przed ludzkością”.

Miliony ludzi radzieckich, oglądając ten film w kinach i klubach Związku Radzieckiego, witają oklaskami to oświadczenie oficera radzieckiego, majora Kuźmina, oddaje ono bowiem wiernie pragnienie narodu radzieckiego, dążącego do pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami całej kuli ziemskiej.

Podpisując dziś wraz z całym narodem radzieckim apel Światowego Kongresu Obozów Pokoju o zakaz broni atomowej, jestem pewien, że setki milionów prostych ludzi na całym świecie potrafią okiełznać podżegaczy do nowej wojny imperialistycznej, potrafią zażegnać niebezpieczeństwo masowego wyniszczenia ludzkości.

G. ALEKSANDROW
artysta ludowy ZSRR laureat nagrody stalinowskiej.

W powziętej uci wale robotnicy portu Gdańsk i Gdyni stwierdzili, że samo ujawnienie i przekazanie do innych dziedzin gospodarki narodowej zbędnych i nadmiernych zapasów materiałowych, znajdujących się w magazynach portowych da kilkadziesiąt milionów zł. Ponadto przyspieszenie przeladunku w porcie przez zastosowanie metody potokowej da również milionów zł. Przyspieszenie cyklu fakturowania płał statkowych wyzwoli środki obrotowe o wartości 46 milionów zł. Przewzrost mechanizacji pracy w porcie uzyska się 32 miliony zł, przez wzrost wydajności pracy 55 milionów zł, a likwidacja przestarzałych administracyjnych przyniesie ok. 54 mln. zł oszczędności.

Następnie robotnicy portu powzięli uchwałę o przystąpieniu do współzawodnictwa w ujawnianiu i wykorzystaniu rezerw.

Ponad miliard złotych

zwolnią dla gospodarki narodowej robotnicy portu Gdańsk-Gdynia

GDYŃSK (PAP). — Na wyspie Holm odbyła się ostatnio konferencja aktywno robotniczej zarządu portu Gdańsk — Gdynia, poświęcona omówieniu zagadnienia komercjalizacji portów oraz powzięciu zobowiązań w celu upłynnienia rezerw i przyspieszenia obiegu środków obrotowych.

Uczestnicy narady, robotnicy portu, trymerzy, załogi taboru pływającego, technicy i inżynierowie stwierdzili, że koniecznym warunkiem dalszego usprawnienia pracy zarządu portu Gdańsk — Gdynia jest

podjęcie przez załogę walki o przyspieszenie środków obrotowych i w zwolnienie w ten sposób milionowych rezerw dla rozbudowującej się gospodarki morskiej.

Uczestnicy narady powzięli jednomyślnie uchwałę, w której czytamy m. in.:

„Wyzwolimy dla dobra klasy robotniczej i gospodarki narodowej olbrzymie wartości, sięgające kwoty ponad miliard złotych, równocześnie obniżymy koszty własne przeladunku przeciętnie o ok. 10 proc.”.

Potęgą i wolą pokoju Zw. Radzieckiego

przeszkodziła rozszerzeniu się konfliktu

Przemówienie tow. Thoreza na wielkim wiecu w Paryżu o niktzemnej agresji U S A w Korei

GENEWA (PAP). — W wypełnionej po brzegi sali Mutualite w Paryżu odbył się pod przewodnictwem Thoreza wielki wiec, poświęcony interwencji amerykańskiej na Korei i kryzysowi rządowemu we Francji.

Na trybunie zasiadli wokół Thoreza Duclos, Marty i inni członkowie Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej.

działa rozszerzeniu się konfliktu. ZSRR nie chce wtrącać się w wewnętrzne sprawy żadnego narodu i protestuje przeciwko amerykańskiej agresji na Korei.

Jeżeli chodzi o nas — powiedział Thorez — stoimy u boku ludu Korei, walczącego o jedność i niezawisłość narodową.

Oświadczamy: Korea dla Koreańczyków! Vietnam dla Vietnamczyków! Walczymy o zakaz broni atomowej, walczymy przeciwko morderczym bombardowaniom miast koreańskich przez samoloty amerykańskie. Walczymy i będziemy walczyć w

naszym kraju o rząd francuski, rząd uczciwości i pokoju, rząd, który uwzględni uprawnione żądania wszystkich pracujących, o rząd jednolity demokracji.

Jedność wszystkich pracujących, wszystkich republikanów i wszystkich uczciwych Francuzów sprawi, że powstanie w końcu ten prawdziwy rząd Francji.

Z kolei zabrał głos Duclos, który stwierdził m. in., że wszystkie wysiłki imperialistów amerykańskich i ich francuskich agentów, zmierzające do zredukowania wpływów partii komunistycznej w masach — poniosły klęskę.

Mówca podkreślił siłę ruchu mas pracujących, wskazując, że właśnie pod presją mas upadł gabinet Queuille'a.



Powitany burzliwą owacją, Thorez stwierdził, że wobec niezadowolenia mas coraz trudniej rządzić we Francji ludziami partii amerykańskiej. Długotrwały kryzys ministerialny jest spowodowany uporem kół rządzących sprawowania władzy przeciwko ludowi.

Prowokacja faszysty Li Szn Miana miała umożliwić temu dyktatorowi utrzymanie się przy władzy i ułatwić interwencję wojskową USA w Korei. Koreańska Republika Ludowa udzieliła prowokatorom planującą odprawę, lecz imperialiści amerykańscy, gwałcąc zasady i statut ONZ, wystąpili zbrojnie przeciw Korei i Chinom i postanowili jeszcze czynnie uczestniczyć w haniebnym wojnie przeciwko narodowi wietnamskiemu.

Przywódcy obozu imperialistycznego pragną wtrącić świat w otchłań trzeciej wojny. Na szczęście jednak potęga i wola pokoju ZSRR przeszkodziła rozszerzeniu się konfliktu.

Wspólna odezwa obu zrzeszeń skierowana do górników i metalowców krajów kapitalistycznych podkreśla, że „Plan Schumana”, polegający na zjednoczeniu przemysłów górniczych i metalurgicznych Europy Zachodniej jest instrumentem polityki Stanów Zjednoczonych.

W odezwie z naciskiem podkreślono, że centralizacja przemysłów metalurgicznych i górniczych spowoduje wyzysk robotników do ostatecznych granic, ujarzmienie wolnych i niezależnych związkowych ruchów robotniczych, wzmocnienie represji przeciw klasie robotniczej, a wreszcie, przez

utworzenie specjalnej władzy nadnarodowej i kierującej tymi przemysłami, doprowadzi do utraty niezależności narodowej każdego kraju — uczestnika planu.

Odezwa stwierdza, że wśród mas pracujących krajów, mających udział w planie już pojawił się opór przeciwko planowi bezprzykładnego wyzysku.

Odezwa zapowiada zwołanie międzynarodowej konferencji pracowników górnictwa i metalurgii z tych krajów kapitalistycznych, którym szczególnie zagraża „Plan Schumana”.

„Koalicję trustów bezwzględnie głosi odezwa — przeciwsławnym braterską solidarność i niezwykłą siłę wszystkich pracowników górnictwa i metalurgii, którzy przy poparciu całej ludności pracującej spowodują fasko planów podżegaczy wojennych”.

Układ wzmacniający pokój

W DEKLARACJI rządu Rzeczypospolitej Polskiej i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ogłoszonej w Warszawie 6 czerwca br. obie strony zgodnie ustaliły, że:

„W interesie dalszego rozwoju i pogłębienia dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaźni między narodem polskim i niemieckim leży wytyczenie ustalonej i istniejącej między obu państwami nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej”.

W deklaracji powyższej rząd Polski i rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej postanowiły uregulować drogą porozumienia w okresie misjącego wytyczenie ustalonej i istniejącej granicy państwa wej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Misję minął od chwili podpisania powyższej deklaracji i oto w dniu wczorajszym, w granicznym mieście Zgorzelecu podpisany został układ o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko - niemieckiej granicy państwowej.

Wagę wydarzenia, którego widownia był wczoraj Zgorzelec zrozuć można, jeśli się uwzględni w jakiej to sytuacji międzynarodowej nastąpiło podpisanie układu o wytyczeniu GRANICY POKOJU między Polską a Niemcami.

W ostatnim czasie amerykańscy imperialiści przeszli od polityki przygotowania aktów agresji do bezpośrednich aktów agresji. Zbrojna interwencja amerykańska w Korei jest jednym z tych kroków, jakie amerykańscy agresorzy robią, by stopniowo wciągnąć narody do wojny. Dookoła swej napastniczej i awanturniczej polityki wojennej amerykańscy imperialiści usiłują zjednoczyć siły reakcji i wojny we wszystkich krajach, a przede wszystkim siły faszystowskiego rewanżu w Niemczech Zachodnich i Japonii.

O amerykańskich planach w tym względzie świadczy tajne porozumienie między Achesonem a reakcyjnym rządem francuskim w sprawie natychmiastowego przystąpienia do formowania armii zachodnio - niemieckiej i w sprawie wykorzystania zachodnio-niemieckiego potencjału przemysłowego dla celów zbrojennych, o którym to porozumieniu doniósł w tych dniach znany dziennikarz amerykański Johannes Steel. Bombami w Korei i aktywizacją najbardziej krwiożerczych i militarystycznych sił na całym świecie usiłują amerykańscy agresorzy powstrzymać wciąż potężniejszy ruch pokoju.

Układ w Zgorzelecu jest jedną z najbliższych i najbardziej wymownych odpowiedzi, jaką daje amerykańskiemu agresorowi narody pokojowe. Zdawało by się, że wrogie między narodem polskim i niemieckim, wyhodowana w ciągu stuleci będzie żelaznym kapitałem w rękę podżegaczy wojennych, że na wrogości tej imperialiści przez długi czas będą mogli opierać znaczną część swych planów podżegania wojennego.

Jak krótkowzroczni i jak ślepi byli i są ludobójcy! Narody polski i niemiecki, które zrzuciły z siebie panowanie imperialistów, zlikwidowały również podtrzymywane przez szowinistów i militarystów wrogość i nienawiść w stosunkach wzajemnych. Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitlerowskim zbrojnym agresorem w życiu narodu polskiego i znaczącej części narodu niemieckiego. Nowa ta era stała się również nową erą w naszych stosunkach wzajemnych. GRANICA POKOJU I NYSIE ŁUŻYCKIEJ PRZESTAŁA BYĆ GRANICĄ WROGOŚCI I STAŁA SIĘ GRANICĄ POKOJU I PRZYJAŹNI.

W deklaracji warszawskiej z 6 czerwca br. i w podpisanym wczoraj układzie o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, naród niemiecki — w osobie swego prawowitego rządu — Niemieckiej Republiki Demokratycznej — uroczystym podpisem zatwierdził ustaloną w układach międzynarodowych granicę na Odrze i Nysie. Planom agresorów i podżegaczy wojennych, którzy chcieli Odrę i Nysę przekształcić w granicę wojny — zadany został drugoczący cios.

Od dwóch tygodni, tj. od chwili napadli na Koreę, amerykańscy agresorzy wzmożli swoją antyludzką i antypokojuową działalność. Ta wzmożona aktywność agresorów nie przyniosła im sukcesów: nie przyniesie sukcesów. Obóz pokójczy i wzmacnia swe pozycje.

Jednym ze szczególnie ważnych odcinków pracy dla pokoju i dla dobra ludzkości jest umacnianie przyjaznych stosunków między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Układ podpisany w Zgorzelecu i 6 miesiąca zatwierdzony przez liczną delegację ludzi pracy z Polski i z Niemieckiej Republiki Demokratycznej — to dalszy wielki krok na drodze do umocnienia pokoju.

Plaga stonki szerzy się w Austrii

WIEDŃ (PAP). — Rozszerzenie się stonki ziemniaczanej w Austrii przybiera z każdym dniem coraz poważniejszy charakter. Szkodnik ten pojawił się w wielkich ilościach, zwłaszcza w Górnej Austrii. Według danych prasy, w końcu czerwca stonka ziemniaczana pojawiła się na polach 396 gmin na liczbę 455 gmin, jakie posiada ta prowincja. Ostatnio stwierdzono obecność stonki ziemniaczanej również w Karyntii.

Prasa demokratyczna podkreśla związek, istniejący między niespodziewanym pojawieniem się wielkich ilości stonki ziemniaczanej w Austrii a przestępczymi planami Amerykanów w stosunku do gospodarki rolnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Górnicy i metalowcy krajów kapitalistycznych

przeciwstawiają się „planowi” Schumana

WARSAWA (PAP). — Działaczami międzynarodowej CRZZ otrzymali odezwę wydaną przez Międzynarodowe Zrzeszenie Związków Zawodowych Górników i Pracowników Przemysłu Metalowego, w sprawie tzw. „Planu Schumana”.

Wspólna odezwa obu zrzeszeń skierowana do górników i metalowców krajów kapitalistycznych podkreśla, że „Plan Schumana”, polegający na zjednoczeniu przemysłów górniczych i metalurgicznych Europy Zachodniej jest instrumentem polityki Stanów Zjednoczonych.

W odezwie z naciskiem podkreślono, że centralizacja przemysłów metalurgicznych i górniczych spowoduje wyzysk robotników do ostatecznych granic, ujarzmienie wolnych i niezależnych związkowych ruchów robotniczych, wzmocnienie represji przeciw klasie robotniczej, a wreszcie, przez

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że władze bezpieczeństwa wykryły w Tien-Tsinie i zlikwidowały tajną organizację dywersyjną agentów kuomintangowskich. Szef tej organizacji Den Sin-czu skazany został na karę śmierci. Szajka wymuściła znaczne sumy pieniężne od kupców Tien-Tsinu i używała je na prowadzenie swej dywersyjnej działalności.

Czyn Lipcowy młodzieży

Wspaniałe zobowiązania ZMP-owców miast i wsi

Dla młodzieży święto Odrodzenia — 22 lipca jest jednocześnie drugą rocznicą powstania Związku Młodzieży Polskiej. Toteż młodzież dała uczczeniu tego dnia masowo podejmując czynny udział w manifestacji wole budowa miast lepszego jutra.

Poważne zobowiązania podjęły brygady młodzieżowe w hucie im. Józefa STALINA. M. in. brygada spawaczy ZMP-owca Henryka Brytanika postanowiła wzmocnić swą wydajność i wykonać 220 proc. normy.

Młodzież ZMP-owska, zatrudniona w Dyłakowskich Zakładach Przemysłu Dzielarskiego uczyli święto 22 lipca przedterminowo wykonaniem planu miesięcznego.

Młodzieżowe brygady produkcyjne z fabryki lokomotyw „FABLOK” postanowiły w ciągu lipca wzmocnić wydajność pracy i oddać do użytku nową, wykonaną przez siebie szafierkę oraz zmontować nową karuzelówkę.

Na czoło zobowiązań, podjętych przez młodzież większą rolę, katowickiego wyauwa, są zobowiązania młodzieży ZMP-owskiej, pow. oleśkiego, która w ramach Czynu Lipcowego postanowiła zorganizować 100 młodzieżowych brygad żniwnych. Brygady te przepracują w czasie żniw ponad 4000 roboczo-dniówek.

Młodzieżowa brygada traktorystów im. „MŁODEJ GWARDII” w PGR Rutkowie, woj. warszawskiego dla uczczenia święta Odrodzenia Polski zobowiązała się wykonać w cza sie tegorocznych żniw przeciętnie 125 proc. normy.

Jednocześnie brygada im. „Młodej Gwardii” wezwwała wszystkie młodzieżowe brygady traktorystów w całej Polsce do podejmowania podobnych zobowiązań.

Posiedzenia komisji sejmowych

WARSAWA (PAP). — Kancelaria Sejmu Ustawodawczego R. P. zawiadamia, że posiedzenia komisji sejmowych odbędą się w Domu Poselskim przy ul. Wiejskiej nr 4 — według następującego planu:

w sobotę, dnia 8 bm. — o godz. 10 odbędzie się wspólne posiedzenie komisji: Bezpieczeństwa Publicznego i Obrony Narodowej. Bezpośrednio po wspólnym posiedzeniu obradować będzie Komisja Obrony Narodowej.

W poniedziałek, dnia 10 bm., o godzinie 10 zwołają się na wspólne posiedzenie komisje: Kultury i Sztuki oraz Spraw Zagranicznych. Bezpośrednio po wspólnym posiedzeniu odbędzie się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych.

Nad produkcją należy czuwać

Codziennie głębokie rozpatrywanie wyników — rękomią wykonywania planów

Centralnym zadaniem, stojącym obecnie przed łódzką organizacją partyjną, zadaniem, realizacją którego stanie się problemem całokształtu działalności oddziałowych organizacji partyjnych i pododdziałów — jest walka o wykonanie baz akordowych (norm) przez wszystkich bez wyjątku robotników. Zadanie to może i powinno być wypełnione przez organizację partyjną.

(Z uchwały II Miejskiej Konferencji partyjnej w Łodzi).

Przez kilka dni tow. Gustaw Kozłowski, sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej, obmyślał plan działania. W tkalni Zakładów im. Marchlewskiego było źle. Wyprodukowano o 7 proc. mniej tkanin niż przewidywał plan. Tow. Kozłowski długo zastanawiał się nad przyczynami tego niepokojącego zjawiska. Czyżby tkaczce nie dopisały? Zalogę tkalni ma przecież za sobą poważne osiągnięcia. We współzawodnictwie długofalowym wielu tkaczy przekrocza swe zobowiązania. Zespół miodowego tkacza Ireneusza Marczyńskiego, który w Cynie Lipcowym podjął się wykonać 112 proc. wyrabia stałe po 120 proc. bazy, tkaczka Helena Gromadzka osiąga 140 proc., Stanisława Trzmiel — 149 proc., Feliksa Dudzawska — 120 proc. Takich, jak oni, jest w tkalni nielicznie. W myślach zastanawiał się nad każdym człowiekiem. Janina Kowalczyk, Stefan Korkowski, Władysław Adamus i wielu innych dostrzegają przyczynę, wykonując od 124—133 procenta bazy. A jednak oddział w całości zawiódł.

gularnej dostawy. Jeden z majstrów stwierdził, że podczas nocnej zmiany całkowicie zaniedbuje pracę około 10—15 robotników. Wypełniają oni zaledwie po 5 proc. bazy. Niektórzy „zaszywają” się gdzieś po kątach i śpią. Są też i inne jeszcze przyczyny. Mówi o nich dyrektor produkcji ob. Chodakowski.

W zakładach brak pełnej obsady maszynowej. Dlatego poszczególne oddziały nie mogą dostarczyć na czas produkcję. Sytuację może uratować jedynie szersze zastosowanie wielowarstwowości.

Posiedzenie egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej wniosło wiele cennych i słusznych projektów. Postanowiono zwrócić szczególną uwagę na prace oddziału przygotowawczego i zabezpieczyć terminowe zaopatrzenie tkalni w przędzie. Do usprawnienia produkcji zobowiązali się zarówno kierownicy poszczególnych oddziałów, jak też i majstrowie. Podkreślono również konieczność wprowadzenia społecznej kontroli nocnych zmian.

Niedobór i jego przyczyny

Miesięczna statystyka wykorzystania parku maszynowego wykazała, że niedobór w produkcji powstał na skutek nadmiernej ilości postojów. W czerwcu tkalnia straciła ponad 7,5 tys. godzin.

Już na kilka dni przedtem tow. Kozłowski w trakcie rozmowy z robotnikami usłyszał gorzkie słowa, które padły pod adresem oddziału przygotowawczego. Dostarczano stamtąd przędzę nieregularnie i w niedostatecznych ilościach. To hamowało produkcję tkalni.

Upewnić się w tym przekonaniu jeszcze mocniej, gdy zwiędział oddział przygotowawczy. Wszyscy na marzekali na gatunek mieszanek, lecz nikt nie potrafił dać jasnej odpowiedzi, dlaczego w innych zakładach, przy tym samym surowcu, bazy akordowe są wykonywane.

Zaproszono na rozszerzone posiedzenie egzekutywy oddziału tkalni kierowników i majstrów zainteresowanych oddziałów. Przystąpił również dyrektor ob. Chodakowski.

Okazało się, że niedobór powstał nie tylko z winy surowca lub nierze-

sząc pokazać może, w jakim stopniu ten lub inny oddział wykonał swój plan.

Lecz na tym sprawa nie razie się kończy. Ani salowy, ani kierownictwo oddziału, ani też biuro planowania oraz czynnik społeczno-polityczny NIE ANALIZUJĄ CO-DZIENNYCH LUB COTYGDNIOWYCH WYNIKÓW PRODUKCYJNYCH POSZCZEGÓLNYCH ZESPÓŁÓW I POSZCZEGÓLNYCH LUDZI. I dlatego zdarza się, że gdy po miesiącu stwierdza się niedociągnięcia, wszyscy zastanawiają się gorączkowo — dlaczego tak się stało i z czego wynikać może wyjście z sytuacji. Ale wtedy bywa już za późno. Podobnie było i tym razem.

Wnioski

Wnioski wynikające z tych faktów są proste.

Zagadnieniem wykonania codziennych planów produkcyjnych — w myśl uchwały II konferencji partyjnej w Łodzi — muszą stale żyć organizacje partyjne. Z inicjatyw organizacyjnych należy zmienić dotychczasowy system suchej statystyki i włączyć w nią żywą, konkretną bojową i klasową treść. W ślad za obowiązkiem rejestracji cyfr winna pójść dokładna analiza przyczyn ewentualnego niewykonania planu, analiza pracy poszczególnych oddziałów, zespołów i ludzi.

Trzeba umieć dostrzegać poza kolumnami suchych cyfr — żywych ludzi z ich zalejami i wadami. Wówczas tylko można przy pomocy różnych metod, a zwłaszcza pracy wychowawczo-politycznej, dokształcać zawodowego i usprawnić organizacyjnych osiągnąć wydatnie lepsze wyniki.

Z drugiej strony organizacje partyjne winny bardziej niż dotąd interesować się pracami komitetów współzawodnictwa, które dotychczas żyły często w oderwaniu od aktywnego życia partyjno-politycznego.

Praca komitetów współzawodnictwa pod politycznym kierownictwem organizacji partyjnych, winna stać się bardziej operatywna, nterrenowa i analityczna. Komitety mogą i powinny stać się prawą ręką Partii oraz dyrekcji fabrycznych przy zwalczaniu wszelkich przeszkód hamujących produkcję. Zadania te można wykonać pod warunkiem utrzymania codziennego kontaktu z zalogą, zaś poważnym czynnikiem mobilizującym winna być m. inn. odpowiedzialność i codzienna propaganda wrozkowa przy pomocy tablic, gazetek ściennych, wykresów oraz imiennych wykazów produkcyjnych tkaczy, przędek i zespołów, o czym często, niestety, zapomina się zarówno w Zakładach im. Marchlewskiego jak i w innych zakładach pracy.

Jan Adamowski

To i owo

Ładna niespodzianka

W Nr 27 (z dn. 2. 7. 50 r.) arcybiskupiego organu „Tygodnik Powszechny” (wydawca: Kuria Krakowska - Metropolita Krakowska) czytamy do Rzymu także wiele innowierców. „Tego nie przewidziano” — stwierdza organ. Dlaczego, proszę arcybiskupiego wydawcy: „nie przewidziano”? Należało to przewidzieć. Po zwołaniu przez Piusa XII ścisłej komitety z udziałem wojowniczego islamu, po niedanym wyrażeniu zwykłych kondolencji oberpoganinowi japońskiemu, uważającemu się za „syna słońca”. Hiro-hito... Nie jest żadną tajemnicą, że dziś Watykanowi jest bliżej każdej „innowiercy”. Oczywiście, spośród tych wszystkich innowierców, którzy idą na pasku innowierców amerykańskich: Truman, Acheson itd. Łączy ich z Piusem XII wspólna wiara, nie religijna co prawda, lecz polityczna: wiara w trzecią wojnę i „dobroczynną” potęgę bomby atomowej...

Protektor „niepodległości” (pod butem imperializmu)

Z tej samej łezki („Tygodnik Powszechny” Nr 27, z 2 bm.). Wiadomość: „Indonezja i Watykan”. Pius XII przyjął na uroczystej audyencji „reprezentanta dyplomatycznego Indonezji przy Watykanie. „Reprezentant” ów wyraził wdzięczność (?) papieżowi za poparcie, udzielone Indonezji w uzyskaniu niepodległości (?)

Jak wygląda ów „poparcie”, udzielane przez papieża walecznym o wolność ludom kolonialnym — wiemy, choćby z oficjalnych wypowiedzi Watykanu w sprawie wypadków w Korei. Cała sympatia Piusa XII, jest oczywiście, po stronie barbarzyńskich agresorów amerykańskich i ich koreańskiego pocholona, zdrojcy Li Syn Mana. Piusowi XII nie przeszkadza uciale, że Li Syn Man jest buddystą. Ten ostatni faktycznie — na użytek „reprezentanta” Indonezji — mógłby złożyć dzięki Watykanowi za to, że popiera zdradę, ucisk, wyszki i niewolę.

E. TAM

Rezultaty twórczych wysiłków mózgu i ręki człowieka

Zamiast stepów — urodzajne pola

Co ujrzal tow. Henryk Skrzyński w Związku Radzieckim?

Niezwykle barwnie i interesująco opowiada o swych wrażeniach z wyjazdu do Związku Radzieckiego tow. Henryk Skrzyński, członek zarządu spółdzielni produkcyjnej w Andrzejkowie, pow. łódzkiego.

Największy podziw wzbudził w nim kolchoz im. Krasnyj Putiłow. W obwodzie kubańskim. Nie dlatego, aby zbory były tam największe, aby urządzenia kulturalne i społeczne były najokazalsze. Imię zwiedzane przez nas kolchozy stały pod tym względem lepiej. Lecz nie do uwierzenia, co może zdziałać mózg i ręka człowieka. Kolchoz powstał na stepie, gdzie dwadzieścia lat temu hulały jesienne wichry. Dzisiaj obejmuje on 3000 ha dobrze zagospodarowanej ziemi. Ziemia kolchozu o okoloną jest pasami lasów ochronnych, mających ogromne znaczenie dla kolchozu, gdyż okolice tamtejsze są bardzo ubogie w opady deszczu. Dzięki tym pasom, nagromadzone przez zimę śnieg pozostaje na miejscu. Przedtem zaś silne wichry stopnie zmiatały go, pozostawiając gołą ziemię. Śnieg ten po roztopach wiosennych stanowi cenny pokarm dla roślin. Między pasami lasowymi kolchoźnicy sadzą pasy sionocznikowe, które jeszcze bardziej osłabiają działanie wiatru. Podczas jesieni są cjalną zniwiarą ścina się głowy słoneczników, badyle zaś pozostają przez całą zimę, zatrzymując potęgę zwały śniegu.

Dzięki wyłożonej pracy kolchoźników, dzięki osiągnięciom nauki radzieckiej na odcinku rolnym, wzniesła z roku na rok wydajność ziemi. Jeśli kilkanaście lat temu zbierano w kolchozie „Krasnyj Putiłow” za-

ledwie po kilkanaście, a nawet nieraz po kilka kwintali pszenicy z ha, to dzisiaj plony wynoszą od 28 do 35 kwintali. „W 1951 roku zbierzemy już 50 kwintali z ha — oświadczył nam przewodniczący kolchozu — kożak kubański — Burak! cukrowe nie rodziły się prawie wcale, a obecnie uzyskujemy już 350 kwintali z ha.

— Rzecz jasna, że osiągnięcia te wpłynęły na wzrost stopy życiowej i poziomu kulturalnego kolchoźników. Mieszkają oni w 2 i 3-pokojowych domkach. Każdy z nich hoduje krowę, owce, świnie, drób i t.p. Wyśokość dniówki obrachunkowej zapewni kolchoźnikom dostatki bytu, podnoszą swój poziom zależnie od wkładu pracy.

Np. świnia, która oprząta 7 macior, prócz normalnych dniówek, otrzymuje po 3 dniówki za każde od-

funduszów w kasie gminnej, zaś subwencji dodatkowej gmina może otrzymać, gdyż nie posiada aktu nadania na resztówkę. Sprawę resztówki w Kwiatkowiecach powinny załatwić władze powiatowe, gdyż tutaj jedynie mogłaby szkoła znaleźć odpowiednie pomieszczenie. Przed tym jednak należałoby przeprowadzić częściowo remont pałacu. Sprawa jest pilna, niezadługo bowiem nadejdzie nowy rok szkolny, a dzieci nie będą miały, gdzie się uczyć.

A. Kowalczyk
korespondent chłopski „Głosu”
Czarnysz, poczta Kwiatkowiec
powiat Łask.



Tow. Henryk Skrzyński, członek zarządu spółdzielni produkcyjnej w Andrzejkowie, pow. łódzkiego — uczestnik wyjazdu do Związku Radzieckiego.

Nasi korespondenci piszą

Lipcowy Czyn brygad szybkościowych

Ostatnio, w trakcie przebudowy instalacji elektrycznych na drugiej sali Nowej Tkalni wyłonili się poważne trudności. Staneliśmy wobec zagadnienia, kto te poważną robotę ma wykonać. Po długich debatach całokształtu prac podjęły się nasze brygady remontowe, ustalając czas trwania robót na przeciąg 40 dni.

Zbliżająca się rocznica Manifestu PKWN oraz rzucana przez kolejarzy z Tarnowskich Gór inicjatywa uczczenia święta narodu Czynem Lipcowym zmobilizowała naszą bazę remontową do lepszej i wydajniejszej pracy. I tak prace planowane na okres 40 dni zostały wykonane w ciągu dni 17, co przyniosło w konsekwencji naszym zakładom 250.000 zł. oszczędności.

Bohaterami Czynu Lipcowego bazy remontowej były brygady tow. Janusza Kłajszmita, Bernarda Sypniewskiego i Stefana Dobiecha.

St. Matusia
ZPB im. J. Stalina.

O pomieszczenie dla szkoły

Szkoła podstawowa w Kwiatkowiecach, gmina Wodzierady, pow. Łask, mieści się w starym, zniszczonym budynku, pochodzącym jeszcze sprzed 1914 roku. Znajduje się tu zaledwie trzy ciasne pomieszczenia. Komitet Rodzicielski przy szkole w Kwiatkowiecach zwrócił się więc do Prezydium

Gminnej Rady Narodowej z prośbą o przydzielenie szkole resztówki pofolwarczej w Kwiatkowiecach. Mieścił się tam dawny obszerny pałac, który choć częściowo zniszczony, nadaje się jednak do użytku na szkołę.

Jak dotąd, Komitet Rodzicielski odpowiedzi od GRN nie otrzymał. Omawiana resztówka była swego czasu w posiadaniu gminnej spółdzielni, a kolejni jej dzierżawcy zniszczyli zabudowania gospodarskie, pałac i zaniedbali grunty. Wiosną tego roku resztówka przeszła pod zarządek gminy, lecz w dalszym ciągu nie przeprowadza się remontu budynków i nie zagospodarowuje gruntów. Częściowo sprawa to brak odpowiednich

funduszów w kasie gminnej, zaś subwencji dodatkowej gmina może otrzymać, gdyż nie posiada aktu nadania na resztówkę.

Sprawa resztówki w Kwiatkowiecach powinny załatwić władze powiatowe, gdyż tutaj jedynie mogłaby szkoła znaleźć odpowiednie pomieszczenie. Przed tym jednak należałoby przeprowadzić częściowo remont pałacu.

Sprawa jest pilna, niezadługo bowiem nadejdzie nowy rok szkolny, a dzieci nie będą miały, gdzie się uczyć.

A. Kowalczyk
korespondent chłopski „Głosu”
Czarnysz, poczta Kwiatkowiec
powiat Łask.

Śpiący zarząd koła ZMP

Wielkie są zadania, stojące przed kołami ZMP-owskimi w zakładach pracy. Powinny one kierować również i młodzieżą niezorganizowaną i uaktywniać ją. Jak może jednak wywiązywać się z owych doniosłych obowiązków koło ZMP przy Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedw., skoro zarządy

czaj na zebraniach przychodzi zaledwie 20 — 30 proc. członków. Odbija się to u nas nader niekorzystnie na całokształcie życia młodzieży. Wygląda to tak, jakby młodzież była oderwana od ogólnego nurtu twórczej pracy, ożywiającej całą zalogę.

Bez przesady można stwierdzić, że w pierwszym rzędzie winna ten stan martwoży, ogarniający nasze koło, ponosi zarząd. Zarząd koła jakoś nie bardzo interesuje się tymi ZMP-owcami, którzy stale zebranią opuszczają, nie wywiązując się z tego odpowiedzialnych wniosków. Dobrze byłoby również, gdy by organizacja partyjna zainteresowała się bliżej działalnością naszego koła.

J. Gwizdek
Łódzka Fabr. Maszyn Jedw.

Niewykonane zobowiązania

W Cynie 1-Majowym zostały podjęte przez poszczególne działy CHPS zobowiązania krótkofalowe i długofalowe. Wszystkie zobowiązania krótkofalowe zostały w terminie wykonane. Natomiast dotychczas nie dotrzymano pewnych zobowiązań długofalowych.

Np. Dział Organizacyjny zobowiązał się opracować instrukcje dla archiwum do dnia 1 lipca 50 r. — co jednak do tej pory nie zostało spełnione.

Brak instrukcji archiwalnej na razę pracowników CHPS na strażnicę czasu, ponieważ Centrala nasza nie miała się w jednym lokalu, a pracownicy, przesyłani do archiwum celem przekazania akt zatwierdzonych spraw, tracą długie godziny na próżno, gdyż archiwista odmawia przyjęcia akt bez odpowiedniej numeracji. Wszystko to sprawa braku instrukcji, niezbędnej do udoskonalenia pracy archiwalnej.

Mamy nadzieję jednak, że pracownicy Działu Organizacji, idąc za przykładem innych naszych pracowników podjęte zobowiązania wykonają.

Ireneusz Wojtyński
korespondent „Głosu” CHPS.

Niewygodny kociół

W oddziale niciarni ZPB im. J. Marchlewskiego, w odległości zaledwie pół metra od maszyny, tuż przy niezabezpieczonym pasie transmisyjnym, umieszczony jest kociół z gotowaną wodą.

Do kociła schodzą się robotnicy nie tylko z niciarni, ale i z innych oddziałów. Bywa często, że powstaje przy nim tłok, który uniemożliwia normalną pracę nawijaczek przy maszynach. Poza tym z kociła bije wielki żar, co w upalne dni stanowi istną plagę dla robot-

nic, zatrudnionych przy pobliskich maszynach.

Bolączkę tę można by ku zadołczeniu wszystkich usunąć w bardzo prosty sposób. Kilka metrów dalej znajduje się obszerna wnęką, w której można by z łatwością ustawić wspomniany kociół. Wówczas i dostęp do kociła byłby wygodniejszy i nawijaczki mogłyby swobodnie pracować.

J. Lipińska
ZPB im. J. Marchlewskiego

Karygodne zaniedbanie służby drogowej

Sprawa ogrodzenia parkanem Warsztatów Łódź — Widzew od dawna nie może znaleźć właściwego rozwiązania. Służba Drogowa DOKP, do której należy całość roboty niesłusznie, traktuje tę sprawę, jako zagadnienie małej wagi. Od roku czasu wszystkie kołczy się na komisjach międzydziałowych, pisaniu obszernych protokołów, stwierdzaniu na różnych naradach, że trzeba niezwłocznie przystąpić do pracy.

Na teren Warsztatów można się z łatwością dostać, pod warunkiem, że się ominie... bramy oraz ogrody owocowe, przyległe do terenów Warsztatowych, które

są należycie ogrodzone. Nasuwa się pytanie, czyżby Służba Drogowa nie uważała za bardziej stosowne ogrodzić teren Warsztatowy, zabezpieczając w ten sposób cenne urządzenia produkcyjne?

Podobnie ma się sprawa z budową portierni w Warsztatach, której nie można się doczekać. Wskutek tego portier urzęduje „kątami” w ekspedycji, lub też na wartowni straży przeciwpożarowej.

E. Jacak
PKP Łódź — Widzew

hodowane prosię powyżej 14 od jednej maciory w ciągu roku. Jeżeli zaś wychowa ich 30 w ciągu roku, od jednej maciory — otrzymuje dodatkowo 6 prosiąt na własność.

Praca kolchoźników nie jest ciężka, gdyż w 80 proc. roboty na roli wykonywane są przez maszyny. Widzieliśmy tyle różnorodnych maszyn, że po prostu nie chcieliśmy wierzyć, gdy dowiedzieliśmy się o ich przeznaczeniu. Bardzo uprzejmy przewodniczący kolchozu kazął pójść w ruch kombajn i mogliśmy zobaczyć, jak pracuje maszyna, która kosi, grabi, młoci i kulturyje równocześnie. Widzieliśmy przy pracy maszynę do flandowania buraków, posiadającą zbiornik z wodą i podlewającą zaraz półtrem wody każdy zaflandowany burak. Maszyna ta zastępuje 120 ludzi. A maszyna jest bardzo wiele. Trzeba by długo opowiadać, chcąc parę słów powiedzieć o każdej.

Nigdy nie zapomnę ludzi radzieckich, ludzi gościnnych, uprzejmych i wesolych. U nas chłop, gdy przyjdzie z pola zaharowany, to już na nie ma ochoty, a kobiety oze kują jeszcze prace przy gotowaniu kolekcji, obrządku inwentarza żywego, przy dzieciach itp.

Tam po pracy wszyscy spędzają wesoło czas w świetlicy. Na scenie świetlicy występują nawet 70-letni starcy, którzy wyglądem nie różnią się od naszych chłopów w wieku 50 lat.

Ludzie radzieccy otaczają wielką miłością i szacunkiem tego, który im ten byt stworzył, swoją Ojczyznę Socjalistyczną i Wodza Jej, Tow. Józefa Stalina.

Nie mam teraz spokoju wieczorami. Sąsiedzi stale do mnie przychodzą i każą sobie opowiadać o tym wszystkim, co widziałem w Związku Radzieckim, a niektórzy to chcą słyszeć po kilka razy o tym samym, tak ich to wszystko pochłania i zaciekawia.

Głos Kobiet

Helena Kędrak
Sekretarz KŁ PZPR

Kobiety łódzkie podejmują Czyn Lipcowy

Szóstą rocznicę Manifestu PKWN obchodząc będziemy w pierwszym roku Planu 6-letniego, planu budowy fundamentów socjalizmu.

Polska Ludowa znosząc pozostałości kapitalistycznego ustroju, zlikwidowała odwieczne polityczne i prawne opośledzenie kobiet, Plan 6-letni przez potężny wzrost sił wytwórczych kraju, dwu i półkrotne zwiększenie produkcji przemysłowej, obrzytnie roboty inwestycyjne i budowlane stworzy nieznaną przedtem w Polsce możliwość jeszcze wydatniejszego udziału kobiet w produkcji i otworzy kobiecie dostęp do nowych, wysoko kwalifikowanych zawodów i umożliwi jej pełny udział w życiu gospodarczym, politycznym i kulturalnym.

W przededniu obchodu rocznicy Manifestu PKWN, cała klasa robotnicza Polski stanęła do Czynu Lipcowego, aby wyrazić swą miłość do Polski Ludowej, swą troskę o wykonanie planów produkcyjnych.

Kobiety łódzkie przystąpiły z całym zapałem do organizowania brygad najwyższej jakości i wzorowej pracy.

Tegoroczny obchód Święta będzie wielką mobilizacją kobiet pracujących Łodzi. Swą nieustępliwą walką z działalnością wroga klasowego, będą one rozwijały i pogłębiały wyższy typ socjalistycznego współzawodnictwa pracy, jakimi są brygady najwyższej jakości i wzorowej pracy, które postanawiają produkować towar najwyższej jakości i przekraczać codziennie swe bazy akordowe.

Wzorowa brygada pracy dba o konserwację swych maszyn, nie opuszcza dni pracy i nie spóźnia się. Poza tym dba ona o kulturę miejsca pracy, podnosić ciągle kwalifikacje zawodowe swych członków. Brygadę wzorowej pracy winna cechować czujność rewolucyjna na odcinku szkoleniowym gospodarczego. Przez swe codzienne, pionierskie poczynania, wprowadza ona do naszych fabryk prawdziwy ład socjalistyczny.

Trzeba, aby nasze aktywistki przy organizowaniu brygad najwyższej jakości i wzorowej pra-

cy uruchomiły wreszcie komitety współzawodnictwa pracy, aby nowy wyższy typ współzawodnictwa został ujęty organizacyjnie, otoczony opieką i był systematycznie kontrolowany przez te komitety.

Doszkalanie zawodowe i pomoc współtowarzyszom pracy, zapoczątkowane w akcji Dni Świątyni, winny być podjęte z całą energią, aby w drugim półroczu nie było już robotniczek wykonywających baz akordowych.

Trzeba, aby każda uspołeczniona, dobra prządka i tkaczka podjęła się w Czynie Lipcowym nauczyć dwie współtowarzyszki pracy i dbać o to, aby wykonywały i przekraczały swe bazy akordowe.

Musimy także z większą, niż dotąd śmiałością rozwijać ruch wielowzrostowców, walczyć o sprawną organizację pracy, gdyż tylko doskonały styl naszej pracy zagwarantuje nam wykonanie zadań Planu 6-letniego.

Zwracamy się do naszych aktywistek, nagrodzonych dyplomami uznania, za walkę o kulturę miejsca pracy, aby w Czynie Lipcowym przystąpiły do dalszej działalności na tym odcinku i pociągnęły swym przykładem inne zakłady naszego miasta.

W ramach Czynu Lipcowego kobiety łódzkie wezmą również udział w ekipach żniwnych, które przyczynią się do szybkiego zbioru zbóż, spiesząc z pomocą naszej wsi, kroczącej niezachwianie pod kierownictwem klasy robotniczej do socjalistycznej przebudowy swojej gospodarki.

W Czynie Lipcowym otoczmy opieką placówki socjalne, a w szczególności punkty kolonijne.

Nasza praca, pełna wiary w przyszłość, codziennie wzbogaca jąca Polskę Ludową, podnosząca ogólny dobrobyt mas, dźwigająca na wyższy poziom kulturalny nasz kraj — niech będzie odpowiedzią i ostrzeżeniem dla reakcyjnych wóchrzyteli, którzy zaprzęśli się za dolary imperiali-

stom i zdradzają dla osobistych zysków własną Ojczyznę.

Niechaj również fabrykanci „cudów”, liczący na rzekomą ciemnotę kobiety zapamiętają sobie, że ich nieczna robota będzie obrócona w niwecz przez postawę świadomego człowieka. Nic nie może nam przeskodzić

w zwycięskim marszu do socjalizmu. Potwierdzeniem tego będzie wykonanie Czynu Lipcowego przez świadomą kobietę, która dobrze rozumiała, co zawdzięcza władzy ludowej.

Niechaj naszą odpowiedzialnością reakcyjną plotkę, będzie wzmocnił udział w Czynie Lipcowym!

Zofia Patorowa
Przewodnicząca DRN Łódź-Północ

Stoją przed nami wielkie możliwości

Rola i zadania kobiet w radach narodowych

Ujednolicenie władzy terenowej ma na celu ostateczną likwidację pozostałości minionego okresu wyzysku, okresu, kiedy to wartość człowieka określana była przez jego stan posiadania.

Pamiętamy wszyscy, że w latach międzywojennych wygląd naszego miasta i warunki w nim nie cieszyły się najlepszą opinią wśród mieszkańców innych miast polskich. Składało się na to wiele przyczyn, lecz najważniejszą z nich było to, że o budowie i urządzeniach miejskich decydowali kapitaliści, myślący jedynie o zysku. Całe dzielnice naszego miasta miały wąskie, ponure ulice, o stoczonych gęsto domach, nie posiadających żadnych wygód. Wymaganie zdrowotności, nie mówiąc już o kulturze i estetyce, były tutaj całkowicie pominięte, placówki socjalne, jak świetlice, żłobki, szpitale, prawie nie istniały.

Z powodu tych warunków najbardziej cierpiała kobieta pracująca. Dzieci jej w ciągu całego dnia pozostawione były opieki i najczęściej wychowywała je ulica. Dlatego też panowała duża śmiertelność wśród dzieci, szerzyła się demoralizacja wśród młodzieży, uwidaczniała się w nałogowym używaniu alkoholu i w bójkach ulicznych.

Czasy te minęły bezpowrotnie, ale nie minęły bez śladu. Wiele pozostało nam do zrobienia, by bez reszty zlikwidować spuściznę kapitalistyczną.

Rząd Ludowy dał kobiecie równe prawo z mężczyzną do nauki, pracy i otworzył szeroki dostęp do wszystkich stanowisk państwowych oraz społecznych, czyni wszystko, by życie nasze stało się coraz lepsze. Jesteśmy świadkami tego, że niemal z każdym dniem przybywa żłobków, przedszkoli, świetlic dziecię-

Żniwa rozpoczęte!



ob. Wacława Woźniak, brygadziśka żniwnej brygady kobiecej w P. G. R. Nakielnica w pow. łódzkim.

oraz mobilizowanie kobiet do walki o utrwalenie pokoju.

Poprzez rady narodowe mamy możliwość decydowania o rozmieszczeniu, mających powstać na terenie naszego miasta placówek socjalnych.

Poprzez rady narodowe mamy możliwość przeprowadzenia kontroli wszystkich czynników administracyjnych, które często jeszcze cechują biurokratyczne narowy.

Wreszcie, poprzez rady narodowe mamy możliwość tepienia wszelkiego rodzaju nadużyć gospodarczych, których skutki czuje najdotkliwiej kobieta.

Poprzez mające w najbliższej przyszłości powstać komitety blokowe będziemy mogły dotrzeć do szerokich mas kobiecych, stojących dotąd na uboczu.

Poprzez komitety blokowe będziemy mogły stosować różne formy pracy organizacyjnej wśród kobiet. Przy znać należy, że niektóre z członkiń DRN wykazują dużą aktywność na tym odcinku, dla przykładu należy wymienić nazwiska niektórych członkiń DRN, jak: Regina Krystera, Jadwiga Kosman, Zofia Wasłak, Janina Róża, Olga Cywińska, Helena Graczyk i inne. Niestety, dotąd jest jeszcze znaczny procent członkiń rad narodowych, które nie zdają sobie sprawy z ważności mandatu radnej i nie wypełniają swych obowiązków.

W okresie, kiedy rady narodowe stały się organem władzy terenowej, nie wolno ani jednej kobiecie w radzie traktować swego stanowiska inaczej, jak zaszczepione, ale zarazem trudne zadanie, które zobowiązuje do poważnego wysiłku.

W codziennych naszych poczynaniach pamiętać musimy słowa Wielkiego Lenina, który mówił: „Nie może być mowy o wyzwoleniu kobiety spod przywilejów prawnych na korzyść mężczyzny bez udziału samych kobiet”.

Czego brak

w pracy naszego koła Ligi Kobiet

Koło Ligi Kobiet przy C. O. ma opinię dobrze pracującego. Istotnie, zebrania odbywają się regularnie, okolicznościowe akademie chętnie są urządzone. Zarząd Koła L. K. dokłada starań, aby na zewnątrz wszystko wyglądało jak najlepiej.

Zebrania się zwołuje, ale na zebraniach tych prawie wcale nie porusza się zagadnień politycznych, sta-

rannie usuwając od kobiet „problem ciężki”, jak niektórzy określają zagadnienia społeczno-polityczne. Dyskusje są mało ożywione i jałowe. Zupelnie nie mówi się o pracy kobiet, jakże często ofiarnej i wydatnej.

Nie widać także poważniejszych starań w kierunku wysuwania kobiet na wyższe, kierownicze stanowiska. Na zebraniach Koła LK chętniej rozprawia się o sposobie urządzenia okolicznościowej „herbatki”, niż nad zagadnieniami aktualno-politycznymi czy produkcyjnymi. Dla wielu jeszcze kobiet jest najważniejszą, żeby herbatka wypadła jak najlepiej, aby wszystkie „ligówki” przyszyły i aby były ładnie ubrane.

A przecież powinniśmy starać się, aby kobiety nasze rozszerzały zasób swoich wiadomości, umiały zabierać głos, wypowiadać się i zajmować zdecydowane, mocne stanowisko, ażeby szepciana propaganda nie miała do nas dostępu, ażebyśmy nie były tym słabym punktem, na który liczą wrogowie naszego ustroju, żeby Rząd nasz i Partia miała mocne oparcie w naszych szeregach, w uświadomionych zastępach członkiń Ligi Kobiet.

Felicja Andrzejewska
korespondentka
„Głosu Robotniczego”

Matka i dziecko pod troskliwą opieką

Urządzenia socjalne w PZPW w Zgierzu

Przed wojną w licznych fabrykach przemysłu włókiennego w Zgierzu szczególnie uciążliwa była praca kobiet. Dzieci pozostawiane musiały w domu bez opieki. Troska o to, co się z nimi dzieje była ustawiczną udręką. Podczas pracy nie można było do nich wyjść, gdy więc nadchodził upragniony „fajrant”, niemięte, pokryte przedzą robotnicze gorące kowo spieszyły do domu, do bawiących się u „dobrych” sąsiadki lub po prostu w rynsztoku pociechy.

W 1945 roku fabryczki te zostały stomasowane w jeden wielki kombinat, zwany dziś Państwowymi Zakładami Przemysłu Włókiennego im. Jarosława Dąbrowskiego. Pięć lat produkują one już dla Polski Ludowej. Zysk z wytworzonych milionów metrów tkanin przestał służyć jednostkom, stał się własnością ogółu.

Staliśmy w godzinach południowych obok bramy i przyjrzyjmy się zachowaniem się opuszczających fabrykę kobiet z owym nerwowym pospiechem, jaki je cechował dawniej np. za czasów pana Borsta.

Dzisiaj idą one spokojnie, trzymając za rączkę lub niosąc czyste, pyzate, uśmiechnięte dzieci. Inne znów, mające starsze dzieci, dają do sklepów po zakupy, uważnie oglądają wystawy. Wyglądają schłodzone, włosy ich nie są już przetłuszczone mazią bawelny, dłonie i twarze są czyste.

Co wpłynęło na tę zmianę? Zajrzyjmy do fabryki, porozmaw-

iamy z robotnicami, a otrzymamy wymowną odpowiedź na nasze pytanie.

Otóż PZPW im. Jar. Dąbrowskiego posiadają wzorowo urządzone żłobki, z której korzysta po pracy każda robotnica. W pięknie urządzone żłobki ochoczo bawią się dzieci, nie ma więc już potrzeby aż tak bardzo się spieszyć. Starsze dzieci po wyjściu ze szkoły udają się do świetlicy dziecięcej. Przebywają tam pod fachową opieką, odrabiają lekcje, bawią się, otrzymują posiłki. Matki więc mają czas dla siebie,

mogą bez zmartwień myśleć o pracy i domu.

Przed laty właściciele „nie starczyło” na wentylatory, łazienki, żłobki czy przedszkole. „Nie starczyło” mu nawet na wypłacenie robotnicom ich ciężko zarobionych pieniędzy. Woliał je wydać sam.

Dzisiaj, mimo ogromu zniszczeń wojennych, stać nas już na to wszystko. Już robotnice nie są zaniedbanymi „wyróbnkami”, lecz pełnymi godności ludźmi pracy, mającymi dość czasu dla siebie i swych najbliższych.

Anglosaska kurtuazja



... wobec dam z arystokracji



... wobec kobiet, walczących o pokój

Kronika m. Kutno

Województwo łódzkie przystąpiło do żniw

Likwidujemy braki w gminnych spółdzielniach



W poszczególnych gminach województwa łódzkiego zostały zakończone specjalne obrady aktywno gospodarczego i politycznego, poświęcone żniwom. Charakterystyczne, że obok wielu spraw związanych ze sprzętem zboża poruszano często kwestie przez antycypację godzin sprzedaży w sklepach spółdzielczych obsługujących wieś.

Szablon, stosowany dotychczas przez niektóre sklepy spółdzielcze na wsi, jest bardzo niedogodny dla wiejskiej klienteli. W okresie ważnych robót polnych, jak na przykład żniwa, ściśle trzymanie się „urzędowych” godzin sprzedaży może utrudniać odbiór w tym czasie potrzebnych artykułów. Wskazywano na to, że w godzinach pracy w polu, a nie w sklepie, ludzie nie mają czasu na wyjazd do sklepu. Wskazywano także na to, że w godzinach pracy w polu, a nie w sklepie, ludzie nie mają czasu na wyjazd do sklepu.

Na gminnych naradach wysuwa się najczęściej propozycje, by sklepy na wsi były otwierane w trzech terminach: w godzinach rannych między czwartą a piątą, kiedy ludzie wyruszają do pracy, w południe — pora głównego posiłku — i w późnych godzinach wieczornych. Oczywiście, w niektórych gromadach terminy te mogą ulegać pewnym przesunięciom. W zasadzie jednak chodzi o to, by sklepy spółdzielcze w okresie żniw stały zawsze otworem dla ludzi wyruszających w pole lub powracających z pracy.

Ryż na Żuławach

W najbliższym czasie, należącym do Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, prowadzone są doświadczenia nad aklimatyzacją ryżu. Dotychczasowe wyniki badań na sześciu polach doświadczalnych są zadowalające. Plantacja ryżu na Żuławach pastewko-siłowych oparta jest na doświadczeniach mierniowski.

Sklepy spółdzielcze na wsi nie mogą być urzędem, powinien natomiast być sklepem, liczącym się z potrzebami klienteli. O tym powinny pamiętać te sklepy, które „urzędują”, a nie handlują. Powinny to wziąć pod uwagę komitety członkowskie gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz ich filii gromadzkich.

Długa ważna sprawa, o której za czasu powinny pomyśleć PZGS i GS, to odpowiednie zaopatrzenie sklepów spółdzielczych. Aparat obsługi jacy wielką rolę spółdzielczego zaopatrzenia i zbytu na wsi szwankuje. Zwrócić na to uwagę i w przyszłości na IV Plenum PZPR.

W wielu sklepach spółdzielczych na wsi brak jest nieraz artykułów produkowanych przez nasz przemysł w wystarczającej ilości. Winę za to ponosi przede wszystkim aparat rozdzielczy Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Nie uogólniamy sprawy. Są sklepy, które dobrze pracują, są jednak i takie, które nie znają potrzeb obsługi gminnej klienteli. A przecież nie jest to takie trudne. Można na podstawie kalendarza sprzedaży zestawiać listy asortymentu artykułów znajdujących największy popyt wśród mieszkańców danej wsi.

Dlatego niektóre PZGS oraz komitety członkowskie gminnych spółdzielni i ich filii gromadzkich bagatelizują to podstawowe zagadnienie? Dlatego nie wszystkie PZGS zajęły się sporządzeniem wykazów, czego dane gminy i gromady będą potrzebowały przed żniwami i w okresie żniw?

Skala potrzeb jest duża. Przede wszystkim przygotowanie i wyposażenie maszyn żniwnych oraz zaopatrzenie się w sprzęt żniwny. A więc w części zamiennie do maszyn, sruby, bity, drut, smar do snopowiązalek, płótna, papy, smola, smar do wozów, oliwa, babki do klepania kos, młotki, oselki, pilniki, kosy, sierpy itp. Artykuły te wyprodukowano w dostatecznej ilości. Powinny one już znaleźć się na wsi. Jeśli ich brak do tej pory, a niestety, w wielu gminach tak jest, winę za to należy aparat rozdzielczy Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Instytucja ta powinna bezwzględnie na prawie złe, wysyłając w teren swych inspektorów w celu wypełnienia niniejszego rozdziału niezbędnych w okresie żniw artykułów.

Bardzo istotną sprawą jest zaopatrzenie sklepów spółdzielczych na wsi, na okres żniw, w dostateczną ilość artykułów pierwszej potrzeby. Chodzi tu przede wszystkim o cukier, sól, tłuszcz (stonina), olej, kaszę, śledzie, naftę, zapałki, papierosy, bibułki do papierosów, piwo a nawet... proszki do bólu głowy. Tak jest! Proszki do bólu głowy używane na wsi, zwłaszcza przez kobiety w okresie ciężkich, upalnych dni żniwnych. Było by rzeczą karygodną, gdyby w poszukiwaniu wspomnianych artykułów, chłopcy musieli z winy aparatu rozdzielczego CRS wyjeżdżać do miasta, opuszczając pilne roboty. A tak, niestety, zdarzało się

często, roku ubiegłego i w okresie minionej kampanii siewnej.

PZGS i GS posiadają liczne piekarnie spółdzielcze, które najczęściej dobrze pracują i cieszą się zaufaniem mieszkańców wsi i miast. Kobiety wiejskie chętnie „wywabiają chleb gotowy”. Jest to zrozumiałe dla tych, którzy wiedzą, jak wielką udręką kobiet wiejskich jest wypiek chleba w domu, co tydzień lub przy większych rodzinach — dwa razy w tygodniu. Piekarnie spółdzielcze winny wziąć ten ważny moment pod uwagę.

Trzeba pomóc kobietom wiejskim, zwłaszcza w okresie żniw, kiedy to gospodyni domu jest zaharowana prowadzeniem gospodarstwa i

w polu. Spółdzielcze piekarnie powinny zwrócić uwagę na zwiększenie zapotrzebowania na mąkę do wypieku chleba i tzw. białego pieczywa. Spółdzielcze piekarnie powinny w okresie żniw zwiększyć wypek chleba, i zająć się tym, że ze swym „rodu” tem wyjdą poza rejon dotychczas obsługiwany.

Sklepy spółdzielcze, położone daleko od miast, powinny w okresie żniw odpowiednio zorganizować transport w celu dostawy chleba na wsi. O tych sprawach coraz częściej się mówi na naradach gminnych, poświęconych przygotowaniu do żniw i na to powinna zwrócić uwagę główna uwaga CRS „Samopomoc Chłopska”.

Młodzież ZMP pomaga przy żniwach

Młodzież ZMP w Rawie Mazowieckiej stworzyła 64-osobową brygadę żniwno-omłotową, której zadaniem jest pomoc w akcji żniwnej w pierwszym rzędzie w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, a następnie i w indywidualnych gospodarstwach chłopskich średnio i małych.

Niezależnie od powyższego, zorganizowano ekipę młodzieżową 50-osobową z terenu powiatu rawskiego, która będzie zastępowała kółka młodzieżowe w statutami spółdzielni produkcyjnych, a także przyjdzie z pomocą powstającym spółdzielniom produkcyjnym w powiecie rawsko-mazowieckim.

A. B.

W odpowiedzi na apel kolejarzy z Tarnowskich Gór

Wzrasta fala zobowiązań

Podjęcie apelu kolejarzy Tarnowskich Gór zalegi przysięgają zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Manifestu Lipcowego. Wykonanie zobowiązań daje w efekcie ogromne sumy oszczędności poszczególnym zakładom pracy.

Postanowienia zobowiązań na dzień 22 lipca napywają ze wszystkich miast i ośrodków fabrycznych, a także od instytucji, urzędów z terenu województwa łódzkiego.

Pracownicy gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Zdunskiej Woli postanowili do dnia 22 lipca uporządkować te

ren magazynu głównego przyczynić się do przyspieszenia budowy magazynu na nawozy sztuczne oraz zbudować systemem gospodarczym wagę wozową. Da to oszczędności około 1.100, 000 zł. Ponadto postanowiono udogodnić zakup towaru mało i średniorolnym chłopom.

Robotnicy cegielni GSCh w Korbanówku przyspieszą wykonanie planu miesięcznego do 22 lipca, zaoszczędzając w ten sposób 200 tys. zł.

Pracownicy Okręgu Łódzkiego Poczt i Telegrafów w Zdunach pod Łowiczem zobowiązali się ćwiczyć procent swych po-

borów przekazać na odbudowę Warszawy, pracownicy pocztowi w Aleksandrowie rozwiną szeroką propagandę w celu zwiększenia ilości prenumeratorków prasy robotniczo-chłopskiej. Pocztowcy w Łasku postanowili przyspieszyć założenie dodatkowego kabla o dwa tygodnie. Pracownicy urzędu pocztowego w Łasku zobowiązali się pracować jeden dzień wolny od zajęć zawodowych przy żniwach. Listonosze tego urzędu zobowiązali się do zwiększenia stanu prenumeraty pism o 5 procent.

W Opocznie — pracownicy obwodu pocztowego zobowiązali się wyremontować w godzinach poza służbowych jedną centralę Nadzór teletechniczny w Końskich przerobi 10 instalacji abonamentowych z prowizorycznych na stałe. W Zdunskiej Woli postanowiono zwiększyć prenumeratę pism, ponadto doprowadzić do porządku łącznice telefoniczne. W Łęczycy nadzór teletechniczny zainstaluje 20 numerową centralę Pracownicy poczty w Rawie Mazowieckiej wymienia 5 numerową centralę telefoniczną na 10 numerową, prócz tego zostaną zainstalowane aparaty telefoniczne w spółdzielniach produkcyjnych.

Wstąpienie do Szkoły Zawodowej Przemysłu Skórzanego

Dyrekcja Państwowej Szkoły Przygotowania Przemysłowego Nr 53, w Tomaszowie przyjmuje zapisy kandydatów do dwuletniej Szkoły Zawodowej Przemysłu Skózanego z wydziałami: galanterii skórzanej i rękawstwa oraz rękawnictwa skózanego.

Warunki przyjęcia: ukończone 7 oddziałów szkoły podstawowej, wiek od 14 do 16 lat (roczniki 1936, 1937, 1938, 1939).

Pierwszeństwo przy przyjęciu mają dzieci robotników oraz chłopów mało i średniorolnych.

W przypadkach nieukończenia 7 klas szkoły podstawowej — kandydaci mogą być przyjęci, o ile przy egzaminie wykazą, że braki w ich wykształceniu są niezbyt wielkie i dadzą się uzupełnić w ciągu roku szkolnego.

Kandydaci winni w terminie do dnia 15 lipca br. złożyć w sekretariacie PSPP Nr 53 (Al. Wojska Polskiego) podania z następującymi załącznikami:

1. Zyciorys, ostatnie świadectwo szkolne, metryka urodzenia, świadectwo szczepienia ospy, zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców i pochodzenie socjalnym kandydata.

Egzaminy — pisemny z języka polskiego i matematyki, jak również ustny z nauki o Polsce i świecie współczesnym oraz badania lekarskie odbędą się w dniu 1 sierpnia.

Nauka trwa dwa lata, z czego tygodniowo przypada 3 dni nauki teoretycznej i 3 dni nauki praktycznej w Polskich Zakładach Pasów dla wydziałów galanterii i rękawstwa oraz we własnych warsztatach szkolnych dla wydziału rękawniczego.

Podczas pobytu w szkole uczeni-

ce i uczniowie korzystają ze stypendium, a zamieszkuje w pokojach z internatu. Nauka kończy się egzaminem I stopnia, dającym uprawienie do egzaminu czeladniczego oraz możliwość dalszego kształcenia się w Technikum.

Przyjmowanie podań na Akademię Medyczną

Akademia Medyczna w Łodzi zamierza 28 przyjmowanie podań od kandydatów na I rok studiów odbywa się codziennie w godz. 9-14. Dla młodzieży pracującej w piątek każdego tygodnia w godzinach od 15 do 18.

Dlaczego załoga Aleksandrowskich Zakładów Pończosznich nie korzysta z czasów pracowniczych?

Z czasów pracowniczych w Aleksandrowskich Zakładach Pończosznich niestety nie korzystają pracownicy w tym stopniu, w jakim to jest możliwe. Jak wynika ze statystyki za ostatnie miesiące, z przyznanych przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Włóknarzy miejsc w ośrodkach wczasowych, wykorzystano w pierwszym półroczu br. zaledwie 58 procent. Jest rzeczą charakterystyczną, że w maju na 58 miejsc wykorzystano zaledwie 28, zaś w czerwcu na 63 — wykorzystano tylko 47 miejsc.

Wydaje się, że przyczyną tego jest zła praca na tym odcinku

rad zakładowych, które nie potrafią zachęcić robotników do korzystania z przysługujących im czasów. Jak stwierdzono, nie odbyły się w ostatnim czasie żadne pogadanki z pracownikami ani też nie skontaktowano wracających z czasów z tymi, którzy wysuwają nieuzasadnione powody, aby nie jechać. Również między zaufania albo lętnie niczego w tym kierunku nie zrobili, aby zachęcić pracowników do odpoczynku w domach wczasowych. Apelujemy do rad zakładowych i między zaufania o zajęcie się tymi sprawami.

A. Lepski

Z działalności hufców wiejskich „SP”

Po zakończeniu nauki w szkołach, Powiatowa Komenda „SP” w Łodzi przygotowuje i wysyła młodzież szkolną do brygad rolniczych na terenie kraju. Godny podkreślenia jest fakt, że młodzież SP-owska ze szkół średnich Aleksandrowa, Zgierz i Konstantynowa, chętnie zgłasza się do brygad ochotniczych. Do tychczas zgłosiło się już ochotniczo 85 junaków. Młodzież Aleksandrowa, Zgierza i Konstantynowa zadeklarowała również w Powiatowej Komendzie „SP” w Łodzi swój udział w indywidualnym nauczaniu analfabetów z własnego terenu. W ramach prac społecznych „SP”, uczniowie szkół średnich z terenu województwa łódzkiego wykonali na trzydziestkach 3.826 junakodni, przekraczając w trzydziestuosmiu procentach wyznaczony przez siebie plan pracy.

Również i wiejska młodzież

„SP” bierze czynny udział w pracach społecznych, poświęcając wolny czas pracy w spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych.

W chwili obecnej młodzież hufców SP-Rąbienia i Konstantynowa, pracuje już na polach PGR-ów w Rzeszowie (gmina Rąbienia) oraz w spółdzielni produkcyjnej w Srebrnej. Zarządy tych placówek z pracy junaków są bardzo zadowolone i do Komendy Powiatowej „SP” w Łodzi wpyływają liczne podziękowania.

W najbliższych dniach tereno we hufce SP-owskie wyruszą w pole, celem niesienia pomocy w akcji żniwnej. Pracować będą w Nakleńcu, Sarnowie, Ze rominie oraz w spółdzielniach produkcyjnych: w Andrzejowie, Rąbieniu i Beldowie. Na wyróżnienie za ofiarną pracę zasługują hufce z gmin: Nowosolna, Rąbienia, Beldów i miejski hufiec

SP z Tuszyna. Przdownikami pracy są junacy: Trojanowski, z hufca miejskiego w Konstantynowie, Kawka, z gminnego hufca SP w Bróczy Wielkiej, Kukuła, z hufca Beldów, Irena Tytko, z hufca żeńskiego Zgierz i Maria Kojas, z tego samego hufca.

H. Cz.

Przemiany społeczne, gospodarcze i polityczne, które od chwili Wyzwolenia zostały dokonane w Polsce Ludowej, wymagają odpowiedniej pracy budowy norm prawa cywilnego, aby stał się one mogły skutecznym instrumentem w budownictwie podstaw socjalizmu. Czyni temu zadanie uchwalony przez Sejm nowy Kodeks Rodzinny. Stanowi on nietylko scalenie istniejących przepisów prawa rodzinnego, lecz zawiera nową treść i nowego ducha, zgodnie z zasadniczym stosunkiem państwa ludowego do instytucji rodziny.

Jakież są więc najistotniejsze cechy nowego kodeksu rodzinnego?

Pierwszą z nich jest: PEŁNE RÓWNOUPRAWNIENIE KOBIECY I MĘŻCZYZNY W MAŁŻEŃSTWIE. To równouprawnienie wyraża się w przynajmniej obojgu małżonkom równych praw i obowiązków w zakresie stosunków rodzinnych, a więc w zakresie władzy rodzicielskiej, opieki nad dziećmi, spraw majątkowych, obowiązków alimentacyjnych itp.

Dru g istotną cechą nowego kodeksu rodzinnego, to: OBROŃA WOLNOŚCI WŁASNOŚCI MAŁŻEŃSKIEJ. Wychodząc z założenia, że w społeczeństwie socjalistycznym małżeństwo stanowi instytucję prawną o doniosłych zadaniach i celach społecznych, Kodeks Rodzinny dąży do zabezpieczenia trwałości związku małżeńskiego. Dają temu wyraz po-

stawienia Kodeksu, które: 1. W SZCZEGÓLNYM WYRAZIE MAŁŻEŃSTWA PRZEZ SĄD JEDYŃIE W WAZNYCH POWODACH I TO WÓWczas TYLKO, GDY NASTĄPIŁ ZUSPEŁNIENIE I TRWAŁY ROZKŁAD ŻYCIA. Ale nawet wówczas rozwód nie jest dopuszczalny, gdyby na skutek tego mogło uciepnieć dobro małżeńskie dzieci.

Ważnym elementem nowego kodeksu rodzinnego jest: OBROŃA INTERESÓW DZIECI NIELETNICH JEST WIEC TRWAŁOŚĆ ZASADNICZA CECHA NOWEGO KODEKSU RODZINNEGO. Znajduje ona wyraz również i w tym, że przynosi ogromną poprawę w położeniu prawnym dzieci pozamałżeńskich. Aczkolwiek bowiem już dotychczasowe przepisy prawne, wydane w latach 1945 — 48 polepszały znacznie sytuację dzieci pozamałżeńskich, w porównaniu z ustawodawstwem przedwojennym, to jednak istniały jeszcze znaczne różnice na niekorzyść dzieci pozamałżeńskich, np. w zakresie dziedziczenia,

władzy rodzicielskiej, opieki itp. Kodeks Rodzinny uchyla wszelkie ograniczenia, dotyczące stanowiska prawnego tych dzieci.

Logiczną konsekwencją zatarcia wszelkich różnic między prawnym stanowiskiem dzieci z małżeństwa, a stanowiskiem dzieci pozamałżeńskich jest poniesienie w Kodeksie używania terminów takich, jak np. „dzieci małżeńskie” i „dzieci pozamałżeńskie” i ograniczenie się jedynie do terminu — „dzieci”. TAK WIEC DZIECKO, KTÓREGO RODZICE NIE SĄ MAŁŻONKAMI, MA TE SAME PRAWA, CO DZIECKO ZRODZONE W MAŁŻEŃSTWIE.

W zakresie tak ważnej dziedziny, którą są stosunki majątkowe między małżonkami, nowy Kodeks Rodzinny przyniósł ZASADĘ WSPÓLNOŚCI MIENIA DOROBKOWEGO. Zasada ta polega na tym, że wspólny majątek obojga małżonków stanowią przedmioty i dobra, nabyte przez któregokolwiek z małżonków w czasie trwania małżeństwa. Wynika z tego, że majątek małżeństwa. Wynika z tego, że majątek małżeństwa PRZED zawarciem małżeństwa, pozostaje jego wyłącz-

Nowy Kodeks Rodzinny

OGŁOSZENIA DROBNE

SKRADZIONO legitymację, TPRP, TPZ, służbową, 2 leg. tramwajową. Dellński Stefan. 16043

ZGUBIONO dowód osobisty Nikiel Stefania, Obrońców Stalingradu Nr. 7. 51

ZGUBIONO świadectwo ukończenia Szkoły Powiatowej, Będa Józef. Świerzyński. 47

ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni Społecznej, Sąd Józef, Konstantynowska 68. 49

ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni Społecznej, Łuczynski Władysław, Tymienieckiego 42. 48

ZGUBIONO leg. Związku Zawodowego 372885, służbowa 81, Saniewski Ludwik. 48

ZGUBIONO leg. Związku Zaw. Nr. 40244, Jantczak Krystyna. 45

ZGUBIONO leg. Zw. Zawodowego, służbowa, 2 tramwajowa, ZMP, Marcinak Stefan. 52

Czytajcie „GŁOS”

20 LAT temu

Co pisało prasa łódzka w dn. 8 lipca 1930 r.

SAMOBÓJSTWO STUDENTA

24-letni Stanisław Jankowski, student Uniwersytetu Warszawskiego, zamieszkały w charakterze sublokatora w domu przy ul. Słiskiej 6-8 popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru.

MASAKRA BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE

„Republika” drukuje opis masakry bezrobotnych w Warszawie, do konanej przez granatowych policjantów.

Mianowicie bezrobotni usiłowali uformować pochód, który ruszył w kierunku Placu Teatralnego. Policja przypuściła atak do tłumy. Przy użyciu białej broni, po godzinnej walce — bezrobotnych rozproszono. Szereg osób raniono szablastymi i bagnietami — a szereg poturbowano korbami.

Jest to w ciągu ostatnich dni drugie poważniejsze starcie z bezrobotnymi w stolicy.

ŁÓDŹ — MIASTO NĘDZARZY

„Republika” drukuje całostronicowy reportaż o „plądze żebractwa w Łodzi”.

Wszędzie pełno żebraków. Snują się po ulicach jak cienie. Przesiadują pod murami najbardziej uczęszczanych ulic. Kolczą bez przerwy do

drzwi. Zebrza mężczyźni i kobiety, dzieci i starszki, matki z dziećmi na ręku. Przy ul. Narutowicza żebrze pewien nauczyciel języka francuskiego. Obok dworca Kaliskiego żebrze starszka — która była rzekomo kiedyś artystką — śpiewaczką.

Do żebraków „Republika” zalicza również „sprzedawców i sprzedawczynie zapalek” których w Łodzi, we dług zestawień policyjnych, jest około pięciu tysięcy.

KRWAWA STARCIA

Caly Egipt żyje pod wpływem krwawych rozruchów antyangielskich w Aleksandrii gdzie studenci stoczyli krwawą bitwę z policją. We dług pierwszych doniesień po stronie studentów jest 19 zabitych i 400 ciężko rannych.

Do studentów przyłączyła się ludność. Pod wieczór buntownicy oprowadzili jedną z dzielnic miasta, wypierając z niej całkowicie policję.

POMYSŁY DOKTORA WORONOWA

Znany z wynalazenia rzekomego sposobu odmładzania ludzi prof. Woronow — oświadczył przedstawieliom prasy, że opracował sposób podług którego „nadiudzi”. Sposób ten polega na „przeszczepieniu człowiekowi trzeciego gruczołu płciowego”.

Ze sportu

22 lipca na boiskach Łodzi

Dzień Święta Odrodzenia Polski przyniesie nam wiele ciekawych imprez i pokazów sportowych

Szóstą rocznicę powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Dzień Święta Odrodzenia Polski 22 lipca całe społeczeństwo obchodzić będzie, jako dzień radości z dotychczasowych osiągnięć, dzień mobilizacji sił do realizacji programu budowy socjalizmu, ustroju sprawiedliwości społecznej i postępu.

Na odcinku kultury fizycznej dokonał się w tym czasie głęboki przewrót. Kultura fizyczna obejmuje swym zasięgiem coraz szersze masy robotników i chłopów, służąc sprawie walki o realizację planów gospodarczych, rozwoju kulturalnego mas, wychowania silnej, zdrowej i zahartowanej młodzieży — sprawie pokoju i socjalizmu.

Miliony ludzi pracujących miast i wsi przenoszą do fabryk i urzędów, hut i kopalń, gospodarstw rolnych i państwowych ośrodków maszynowych, szkół i laboratoriów — sprawność, siłę i zdrowie zdobyte na boiskach.

Dzień 22 lipca stał się winien manifestacją rozwijającej się masowej kultury fizycznej. Setki tysięcy sportowców na boiskach i stadionach w dniu tym demonstrować będzie swoją sprawność fizyczną i zdrowie, swój rozumny poziom sportowy i wolę aktywnego udziału w pokojowym, twórczym wysiłku narodu, pod hasłem: „Sprawy do pracy i obrony”.

Radośnie będzie również obchodzili dzień 6 rocznicy powstania PKWN sport robotniczej Łodzi, radośnie i może jeszcze bardziej atrakcyjnie od innych miast w Polsce, gdyż przecież sport łódzki przestał być wreszcie sługusem kapitalistów i stał się ściśle związanym z całym społeczeństwem wykluwając wraz z nim ostrój prawdziwej sprawiedliwości społecznej, ogólnego dobrobytu i zapewniający trwały pokój na świecie.

LICZYMY NA ORGANIZATORÓW

Udział sportu łódzkiego w Święcie Odrodzenia Polski będzie masowy, chcieliśmy jednak, aby stał się on oprócz tego, imponujący pod względem widowiskowym, jak i organizacyjnym, toteż już dziś apelujemy do wszystkich ogniw i organizacji sportowych, aby nie szczędziły swych wysiłków w tym kierunku i zmobilizowały cały swój aktywność do przygotowania powierzonych im przez WKPF zadań.

GŁÓWNE DYSCYPLINY

W dniu Święta Odrodzenia Polski program imprez sportowych w Łodzi obejmie, obok masowego zdobywania odznak „SPO”, przede wszystkim te dyscypliny sportu, które po siadają duże znaczenie dla obronności kraju. Będziemy więc świadkami wielu pokazów i imprez nie częste u nas oglądanych. Do takich imprez zaliczyć możemy slalom motocyklowy, wyścig kolarski na przełaj, zawody w dzwigniu ciężarów, w przeskoku, skoki spadochronowe itp.

WIĘKSZOŚĆ IMPREZ W PARKU LUDOWYM

Większość zaplanowanych już imprez odbędzie się w Parku Ludowym na Zdrowiu, gdzie 22 lipca odbędzie się Wielki Festiwal, zorganizowany przez Związek Zawodowy. Na boisku „Ogniwia” o godzinie 16 ogląd

ogólny zachwyt na trybunach — był pokaz szermierki. O szermierce więc nie zapomniano i tym razem. Pokaz szermierki, jak również pokaz walki na bagnety odbędzie się o godzinie 18,30 i na tym zakończy się impreza na boisku „Związkowca”. Przejdąmy teraz na boisko „Spójni”.

NA BOISKU „SPÓJNI” ZAWARZA STRZAŁY

Boisko to okupować będą łuczniczki. W godzinach od 16 do 18 warczę tu będą strzały, wypuszczane rekoma najlepszych łuczniczek w Polsce. Piękny ten sport porwie może nie jednego z widzów i wzbogaci się może przy tej okazji o niejednego zawodnika.

Na boisku „Spójni” o godz. 17 odbędzie się również bieg na przełaj dla niestowarzyszonych, a przy Alei Rekiniskiej w godzinach od 10 do 20 na amatorów siatkówki będą czekały poróżwiane siatki i piłki.

NA STADIONIE ŁKS WŁÓKNIARZA

Niedaleko Parku Ludowego, bo na basenie ŁKS Włókniarza, odbędzie się mają zawody pływackie. Po biegu, w którym startujący dźwigną na sobie biele pnie ubrojenie, odbędzie się bieg na 50 mtr. dla niestowarzyszonych oraz pokazy ratownictwa, a na stadionie hokejowym o godz. 18,30 oglądać będziemy mogli mecz hokejski. Amatorzy tenisa będą mogli przez cały dzień korzystać z kortów ŁKS Włókniarza i grać wypożyczonymi rakietami i piłkami.

BOGATO I INTERESUJĄCO

Tak przedstawia się w głównych zarysach program imprez sportowych na dzień 22 lipca. Trzeba przyznać — bogato i interesująco.

NA BOISKU ZWIĄZKOWCA

Na boisku „Związkowca” w godzinach od 16 do 18 projektowane są pokazy w podnoszeniu ciężarów i zawody dla amatorów tego sportu, w godzinach zaś od 17 do 19 na tymże boisku będziemy mogli oglądać ciekawe zawody gimnastyczne, a o godzinie 18 zawody w szczypiarniaku żeńskim.



BISOWY WYSTĘP SZERMIERZY

Podczas Święta Kultury Fizycznej jednym z pokazów, który wzbudził

CZYN LIPCOWY

najlepszych pływaków polskich

Po powrocie z Francji, najlepsi pływacy polscy złożyli na ręce prezesa Polskiego Związku Pływackiego — Grudy i kier. Wydz. Kult. Fiz. CRZZ — Dołowego zobowiązania sportowe dla uczczenia Święta Odrodzenia — 22 lipca.

Proniewierczówna — poprawiła rekord Polski na 100 m. st. klas. Dobranowska — na 200 m. st. klasycznym. Dzikowa — na 400 m. st. dow. Nikodemski i Kuklik — na 200 m. st. klasycznym. Dobrowolski i Sołtysek — na 100 m. st. motyli. Boniecki — na 100 m. st. grzbietowym. Gąmski — na 1500 m. oraz sztafety — 3x100 m. st. zmiennym kobiet i 4x100 m. st. dowolnym kobiet.

Pomoc w wypełnieniu zobowiązań zadeklarowali trenerzy Majchrzak i Królik. Nowe rekordy zobowiązali się ustanowić pływacy w terminie do dnia 22 lipca.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA

(ul. Jaracza 27)

W sobotę, dnia 8 lipca, o godz. 19 opera „Cyganeria”, G. Puccini'ego. Obsada: M. Kunicka, O. Szamborska, B. Paprocki, A. Hiolski, A. Majak, W. Lwowiec, St. Dobiasz, W. Gotobów, E. Kluczek, E. Federowicz. Kapelmistrz E. Kowalski. Przedstawienie zakupione przez ORZZ.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY

(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 19,15 „Makar Dubrawa” — Nieczynny

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Dyrekcja Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi zawiadamia PT publiczność, że w okresie od dnia 1 lipca do 31 lipca br., ze względu na napły i remonty, Państwowy Teatr Powszechny w Łodzi, przy ul. Obrońców Stalingradu 21, będzie nieczynny. Od dnia 3 sierpnia br. wznowienie komedii A. Fredry pt. „Wielki człowiek do małych interesów”.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI

(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Dziś, godzina 19,30 — „Rozdział

na Blank” według Szolem Alejche ma w dramaturgii i reżyserii Jakuba Rotbauma.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Godz. 19,15 „Córka pani Angot”.

UWAGA: Teatr czynny tylko do 9 lipca włącznie — zniżki ważne.

TEATR LEŃNI „OSA”

(Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 19,30 „Słuby murarskie” — czyli wędrowi warszawski Godzawy i Stępnia w reż. K. Pawłowski.

TEATR „ARLEKIN”

(ul. Piotrkowska 125)

Nieczynny

TEATR „PINOKIO”

(ul. Kopernika 16)

Od dnia 1 do 31 lipca teatr zamknięty.

SALA TEATRALNA ORZZ

(ul. Traugutta 18)

Występy zespołów świątecznych o godz. 19,15 w dn. 8 i 9 bm.

1) Chór Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, 2) Zespół taneczny Państwowego Budownictwa Przemysłowego Nr 2, 3) Zespół recytatorski Centralnej Świątecznej Budowlanych, 4) Koncert skrzypcowy Ignacego Olczaka (Schubert, Bizet, Sarasatti, Wieniawski).

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)

„Wojna, wojna”, godz. 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20)

„Młodzi marynarze”, godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31)

„Kłopoty referenta Trziszki” — godz. 17,30, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2)

„Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 26”, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL dla młodzieży (Legionów 2)

„Wesoły sublokator”, godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178)

„Nieodrodna córka”, godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67)

„Podróże Guliwera” (film w naturalnych kolorach) godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76)

„Elwira Madigan”, godz. 17,30, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)

„Poszukiwacze złota”, godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84)

„Legitymacja partyjna” — godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2)

„Miłość na lekarstwo”, godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123)

„Zagubione dni”, godz. 17,30, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2)

„Dziś o wpół do jedenastej”, godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108)

„Kłopotliwe alibi”, godz. 15,30, 18, 20,30

TATRY (w ogrodzie)

„Decyzja prof. Milasa”, godz. 16,30, 18,30, 20,30

WISŁA (Daszyńskiego 1)

„Młodzi marynarze”, godz. 16,30, 18,30, 20,30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)

„Wyspa szczęścia”, godz. 16,30, 18,30, 20,30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)

„Okoliczności lagodzące” — godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26)

„Saławat wódz Baszkirów”, godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę, 8 lipca 1930 r.

12.04 Dziennik południowy. 13.10 (Ł) Z cyklu: „U naszych sąsiadów” — aud. pt. „Eugeniusz Kwiatek był w ZSR” (II). 13.20 (Ł) Chwila muzyki lud. ros. 13.30 Wigzanki ulubionych melodii. 14.20 (Ł) „Wracamy do zdrowia” — koncert dla chorych. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Płyną dźwięki walca”. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) „Idziemy po zakupy”. 16.25 (Ł) Recital śpiewaczy E. Namitkiewicz. 17.00 (Ł) „Przy sobie po robocie”. 18.00 Audycja Powszechnej Organizacji „SP”. 18.20 (Ł) Audycja pt. „Walczymy o pokój”. 18.25 (Ł) Koncert rozrywkowy. 19.00 Audycja dla młodzieży. 19.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P. R. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka w wyk. Orkiestry Tanecznej Rozgłośni Krakowskiej. 21.15 Audycja dla wsi. 22.00 „Małkut” — opowieść M. Leskowa. (5). 22.20 (Ł) Audycja pt. „Przyjemnie spędzamy czas wolny od pracy”. 22.40 (Ł) „Zapraszamy do tańca”. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka rozrywkowa.

Leningrad podpisuje Apel Pokoju

Je skórę „Skorochoł” produkuje setki par obuwia ponad plan z ma teriału, zaoszczędzonego przez jej brygadę.

W oddziale turbin Fabryki im. Stalina przy swej obrabiarce stół słynny frezer, uczestnik Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie, Borodulin. Pracuje ofiarnie, z myślą, by najdalej nawet zakątki jego niezmiernie ożywczy były zalane strumieniami światła elektrycznego.

Radosna jest praca ludzi radzieckich. Każdy dzień przynosi im no we sukcesy, czyni ich życie coraz bardziej dostatnim, coraz szczęśliwszym. Dlatego to właśnie trudno znaleźć bardziej żarliwych obrońców pokoju, aniżeli ludzie ra dzieccy.

We wszystkich przedsiębiorstwach Leningradu, w jego instytucjach i zakładach naukowych odbywają się wiece w obronie pokoju. Leningrad — to nie Paryż, ani Londyn, gdzie obrońców pokoju nie tylko się szkalują, ale i bije i więzi za to, że nienawidzą wojny, że nie chcą oddać swoich dzieci na mięso armatnie. W Leningradzie, podobnie, jak we wszystkich innych miastach Związku Radzieckiego, akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim przebiega w ogromnie uroczystej atmosferze.

Ludziom radzieckim potrzebny jest pokój. Nie obawiają się oni



Słynny stachanowiec, Mikołaj Juszyń, podpisuje Apel Sztokholmski

pokojuowego współzawodnictwa z krajami kapitalistycznymi. „My, byli żołnierze frontowi, potrafilimy odnieść wspaniałe zwycięstwa na polu walki; osiągamy dziś nie mniej wspaniałe zwycięstwa w naszej pracy pokojowej, przy warsztacie. Narodom wojna jest niepotrzebna!” — powiedział robotnik fabryki „Czerwonny Wyborzec”, G. Dubinin. Słowa synne-

pracy nauki z przemysłem. Fabryka im. Kirowa. Wysokie arkiady oddziału walcowniczego. Wszyscy śpieszą na wiec, zwołany w związku z Apellem Sztokholmskim. Pracownicy Fabryki Kirowskiej kochają swój warsztat pracy, swój Leningrad, swą niezmiernie ożywcze radziecką, którą prowadzi do komunizmu geniusz ludzkości — Wielki Stalin.

Państwo radzieckie uczyniło z ich pracy sprawę honoru i siawy, pomogło im odbudować gmachy fabryczne, wybudować nowe domy mieszkalne.

„Jestem robotnicą, mam dwoje dzieci. Niechaj nie zaznają one nigdy biedy, niechaj rosną szczęśliwie i beztrosko! W imię ich przyszłości kładę podpis pod Apellem Sztokholmskim” — oświadczyła stachanowka leningradzkiej Fabryki im. Stalina, Gerasimowa. Wraz z nią tysiące leningradzkiej masyk podniosły głos przeciwko anglo-amerykańskim drapieżcom.

Na wiecu w Domu Pisarzy im. Majakowskiego rozlega się głos pisarzy i dziennikarzy. „Protestujemy przeciwko nikczemnym, agresywnym poczynaniom Trumania i jego popleczników w Korei” — oświadcza m. in. laureat Nagrody Sztokholmskiej, Borys Czirkow, autor scenariuszy filmów „Wielki Przełom”, „Czkałow”, i innych. Obóz obrońców pokoju jest ogromny i niepokonany. W jego

Adamczyk uzyskał 6.901 punktów!



Najwszechstronniejszy lekkoatleta Polski — Adamczyk przeprowadził w środę i czwartek pierwszą w tym roku próbę dziesięcioboju, startując samotnie uzyskał ogółem 6.901 pkt. Wynik ten należy uważać za dobry, gdyż Adamczyk nie wykonywał w pełni swych możliwości. Świadczy o tym stosunkowo słaby skok w dal (6,69 m) i pchnięcie kulą (13,27 m) — najmocniejszych jego konkurencji. Słabe były również rzuty dyskiem i oszczepem.

Poszczególne wyniki Adamczyka: 100 m. — 11,4; w dal — 6,69 m; w zwyz — 1,76; kula — 13,27 m; 400 m — 51,2; 110 m ppl — 16,0; dysk — 39,87; tyczka — 3,40 m; oszczep — 47,19 m; 1.500 m — 4:49.

Węgry — Polska w lekkoatletyce

W dniach 16 i 17 lipca rozegrany zostanie w Warszawie międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Węgry — Polska w konkurencji męskiej i żeńskiej.

Węgry zapowiedzieli swój przyjazd do Warszawy w dniu 13 lipca. Ekipa węgierska przyjedzie z Czechołowic, gdzie w dniach 8 i 9 bm. rozegra spotkanie międzypaństwowe z reprezentacją CSR.

Gimnastyczki polskie jadą na mistrzostwa świata

W dniu 8 lipca wyjechać ma do Bazylei na Gimnastyczne Mistrzostwa Świata, kilkunastuosobowa ekipa gimnastyczek polskich. Wraz z drużyną wyjadą: sekretarz GKKF — Kosman i prezes PZG — Norkiewicz. Obaj oni reprezentować będą Polskę na Kongresie Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej (FIG), który obradować będzie w Bazylei, w dniach 10—15 lipca br.

Pływacy związkowi powrócili z Francji do kraju

W czwartek, 6 bm., powrócili z Paryża ekipa pływaków CRZZ, która bawiła we Francji na zaproszenie FSGT. Powracających witali kierownicy Wydz. Kult. Fiz. CRZZ — Dołowy, kier. Wydz. W. F. Zarz. Gł. ZMP — Rzeszot i prezes Polskiego Zw. Pływackiego — Gruda.

Kierownicy ekspedycji: ob. Kuro i Rajchman stwierdzili, że występy pływaków polskich w Paryżu zakończyły się pełnym sukcesem sportowym. W czasie występów na basenach paryskich sztafeta żeńska 3x100 m. st. zmienn. poprawiła 3-krotnie rekord Polski. Ostatni wynik, uzyskany w środę, 5 bm., wynosi 4:22,8. — Sztafeta pływów w składzie Fijałkowska, Proniewiczówna, Dzikówna. — Proniewiczówna wyrównała rekord Polski na 100 m. st. klas. — 1:29,2. — Przech dobrych wyników wszystkich uczestników ekspedycji, nadspodziewanie dobrze wypadła drużyna piłki wodnej, która w czasie swego ostatniego występu pokonała reprezentację FSGT 7:4 (4:3), zdobywając bramki przez: Procia — 3, Gremiowski — 2, Bonieckiego i Mroczkowskiego — 1.

Kierownictwo drużyny CRZZ mocno podkreśliło nadzwyczaj serdeczne przyjęcie, jakie zgotowali Polakom sportowcy-robotnicy francuscy. Gospodarze na każdym kroku dokumentowali przyjaźń, łączącą klasę pracującą Polski i Francji we wspólnej walce o lepszą przyszłość.

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Woje-wódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.	
Telefony:	
Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	218-88
Dział partyjny	218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopów oraz redaktorów gazetek ściennejnych	
Dział mutacji	218-42
Dział miejski i sportowy	218-29
Dział ekonomiczny wewn. 8 i 11	
Dział rolny	218-11
Redakcja nocna wewn. 9	
173-21	
Koleportalski	
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22	
Administracja	230-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 185a, tel. 111-50 i 114-73	
Wydawca RSW „Prasa”	
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 85, III-cie piętro.	
Drnk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”	
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-62.	
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruech” na konto P.K.O. Nr. VII-8523.	